

Delegatka Polski w ONZ żąda praw politycznych dla kobiet krajów kolonialnych i zależnych

NOWY JORK (PAP)

Od dnia 16 marca br. trwa doroczna sesja Komisji Praw Kobiet ONZ. Komisja jednogłośnie przyjęła wniosek o wystosowaniu zaleceń do rządów państw — członków ONZ w sprawie podjęcia przez nie kroków zmierzających do zapewnienia kobietom równouprawnienia w życiu i w prawie rodzinnym.

Przedstawicielka Polski, Zofia Wasilkowska, zabierając głos w debacie oświadczyła m. in., że Rząd Polski zamierza przystąpić do konwencji, mimo że uważa ją za niewystarczającą. Delegatka Polski podkreśliła, że konwencja o politycznych prawach kobiet nie zawiera konkretnych klauzul anty-dyskryminacyjnych i nie obejmuje terytoriów powierniczych ani kolonii. Propozycje radzieckie popierane m. in. przez Polskę — stwierdziła Wasilkowska — domagające się uzupełnienia konwencji zostały pod naciskiem przedstawicieli państw kolonialnych na poprzednich sesjach komisji odrzucone. W rezultacie miliony kobiet terytoriów powierniczych i kolonii nie są objęte konwencją.

Nagib żąda ewakuacji strefy Kanalu Sueskiego

MOSKWA (PAP)

Jak donosi Agencja TASS z Kairu, z powołaniem się na prasę egipską, premier Egiptu — gen. Nagib, odbywający obecnie podróż po górnym Egipcie, oświadczył w swym przemówieniu na wlecu w Assuan, że Egipt żąda bezwarunkowej ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanalu Sueskiego.

„W miejscowości Isne Nagib oświadczył: „Domagamy się bezwarunkowej ewakuacji, a jeśli zajdzie potrzeba — użyjemy siły”. W Assuanie i Kom Ombo gen. Nagib rzucił hasło: „Ewakuacja lub śmierć”.

Przeciwko terrorowi w Tunisie i Maroku

NOWY JORK (PAP)

Sekretariat ONZ podał do opublikowania w prasie tekst pism przedstawicieli państw arabskich do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ przesłanych dn. 16 marca br. Jedno z pism zawiera prośbę do przewodniczącego Zgromadzenia, by wezwano rząd francuski do położenia kresu przesładowaniu nacjonalistów tunezyjskich i represjom w Tunisie. Drugie pismo zawiera analogiczną prośbę w sprawie Maroka.

Łapanki w Kenii

PARYŻ (PAP)

Jak donosi korespondent Agencji „France Presse” z Londynu, z końcem ubiegłego tygodnia wojska angielskie i policja w Kenii przeprowadziły największą od chwili rozpoczęcia się tam ruchów obywatelskich. W Pumawani (w pobliżu Nairobi) i w innych miejscowościach aresztowano około 2.500 Murzynów.

Protest przeciwko osławionej ustawie Mc Carrana-Waltera

NOWY JORK (PAP)

Amerykański komitet obrony osób obcego pochodzenia podał do wiadomości, że 93 wybitnych Amerykanów podpisało list otwarty do Kongresu USA, wzywający do uchylenia osławionej ustawy Mc Carrana-Waltera w sprawie imigracji i naturalizacji.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, czwartek 26 III 1953 r.

Nr 73 (2818)

Imię Stalina natchnieniem

w walce o sukcesy budowy socjalizmu

Długookresowe współzawodnictwo masowym ruchem przodujących załóg w całym kraju

Z każdym dniem wzrasta w Wielkopolsce masowy ruch długookresowego współzawodnictwa dla uczczenia pamięci Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina. Robotnicy wielkopolskich zakładów produkcyjnych jeszcze bardziej zespala się w pracy nad realizacją Jego ideału, przekuwają swój żal w czyn, by przyspieszyć budowę socjalizmu — budowę lepszego jutra w naszej Ojczyźnie.

Wyrazem rosnącej świadomości ideologicznej, osiągniętej w wyniku stałej pracy polityczno-wychowawczej aktywności partyjnej i związkowej, jest zwiększający się z każdym dniem udział wielotysięcznych załóg w zobowiązaniowym współzawodnictwie pracy. Ludzie pracy Wielkopolski samorzutnie podejmują zobowiązania i występują z inicjatywami, które są następstwem rozszerzania na całe brygady i zakłady.

Tak np. w przemyśle energetycznym Wielkopolski realizuje w tej chwili zobowiązania przeszło 3273 pracowników. Zobowiązania te przyniosą 49.525 roboczogodzin oszczędności. Pracownicy elektrowni poznańskiej zobowiązali się obniżyć zużycie energii elektrycznej na potrzeby własne o 4 proc. w stosunku do zaplanowanych, co da oszczędność 170.000 kWh. Palacze I, II i III zmiany, pomimo podjętego już poprzednio zobowiązania długofalowego — w którym postanawiają zaoszczędzić 7 g węgla na każdy kilowat wyprodukowany do końca roku — podjęli się dodatkowo zaoszczędzić jeszcze po 2 g na

1 kWh w marcu, w celu zmniejszenia zużycia cennej energii i obniżenia kosztów produkcji prądu.

Brygady remontowe w Elektrowni poznańskiej zaoszczędzą 3,5 tony złomu stalowego i żeliwnego, a ponadto skrócą czas trwania kapitalnych remontów w 1953 roku o 11 proc., co umożliwi wyprodukowanie ponad plan 5.476.000 kWh energii elektrycznej.

Podobne zobowiązania napływają z innych zakładów produkcyjnych. Świadczone one, że współzawodnictwo zobowiązaniowe staje się nieodłącznym towarzyszem w walce o plan, w walce o rozwój i potęgę Ojczyzny.

Na wiadomość o zgonie Józefa Stalina wielu górników, którzy swe zobowiązania w pierwszej dekadzie marca w pełni zrealizowali, postanowiło jeszcze bardziej podnieść wydajność swej pracy i w związku z tym podjęło dalsze zobowiązania. 56 zespołów ścianowych, 19 zespołów chodnikowych i kilkanaście zespołów filarówowych pomyślnie realizuje te dodatkowe postanowienia.

Górnicy kopalni „Katowice” pragnąc dać wyraz woli ofiarnego realizowania planu budowy podstaw socjalizmu — nie poprzestają na dotychczasowych osiągnięciach. W grupach związkowych i na poszczególnych przodkach analizuje się indywidualne i zespołowe osiągnięcia, aby na podstawie nich doświadczeń z okresu czynu dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina podnieść jeszcze bardziej rytmiczność pracy i w II kwartale br. rozwinąć szerzej współzawodnictwo zobowiązaniowe, szczególnie na tych przodkach i w tych oddziałach, które walczą z poważnymi trudnościami w realizacji planów.

Nowa prowokacja faszystów francuskich

Aresztowanie Andre Stila i innych działaczy postępowych

PARYŻ (PAP)

Rząd francuski przystąpił do nowej, prowokacyjnej akcji wymierzonej przeciwko francuskiej klasie robotniczej i siłom patriotycznym, walczącym o niezawisłość Francji i o pokój. Faszystowska akcja terrorystyczna władz francuskich podjęta została na rozkaz mocodawców amerykańskich.

W nocy z 23 na 24 marca policja francuska po wyłamaniu bramy wtargnęła do siedziby Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) w Paryżu i dokonała rewizji we wszystkich biurach CGT konfiskując wiele dokumentów. W akcji tej brało udział kilkuset policjantów. Podczas

Ważne dekrety Rady Państwa dotyczące ochrony mienia społecznego

WARSZAWA (PAP)

Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w numerze 17 z dnia 23 bm. publikuje teksty dekretów Rady Państwa z dnia 4 marca 1953 r.: dekretu o wzmożeniu ochrony własności społecznej oraz dekretu o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami.

„Polska Rzeczypospolita Ludowa — głoszą pierwszy z dekretów — otacza własność społeczną szczególną troską i opieką oraz zapewnia jej szczególną ochronę. Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako nie-wzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny. Wszelkie zamachy na własność społeczną winny być surowo karane”. W dalszym ciągu dekret ustanawia surowe kary więzienia za kradzież, przywłaszczenie lub wyłudzenie mienia społecznego, obostrzając je szczególnie w stosunku do tych, którzy kradną mienie społeczne, będąc za nie odpowiedzialnymi z racji zajmowanego stanowiska.

Jeszcze surowsze kary ustanawia dekret dla przestępców wyrządzających szczególnie wielką szkodę interesom gospodarczym lub obronnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej względnie dopuszczających się rabunku, zagrażając życiu lub zdrowiu ludzkiemu. Również surowe kary więzienia oraz kary grzywny przewiduje dekret w stosunku do paserów kupujących lub przechowujących mienie społeczne z wiedzą, że pochodzi ono z kradzieży.

„Każde naruszenie własności społecznej, jej całości i nietykalności, choćby najdrobniejsze — głosi drugi dekret — winno być surowo

karane i spotkać się z moralnym potępieniem ze strony społeczeństwa”.

Dekret ten ustala, że winny przestępstwa drobnej kradzieży mienia o wartości nie przekraczającej 300 zł w urzędzie publicznym zakładzie pracy podlega karze od 6 miesięcy do roku więzienia. Kary od roku do 2 lat więzienia przewiduje dekret w stosunku do tych, którzy dopuścili się przestępstwa, będąc odpowiedzialnymi za ochronę, przechowanie lub zabezpieczenie mienia społecznego.

Wykonanie dekretów, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, powierzone zostało ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wykonali plan I kwartału

WARSZAWA (PAP)

24 bm., tj. na 7 dni przed terminem, załoga Warszawskiej Fabryki Motocykli wykonała plan produkcyjny I kwartału br. według wartości.

Realizacja podjętych zobowiązań, a zwłaszcza zobowiązań dla uczczenia pamięci Józefa Stalina, pozwoliła załozce od 8 bm. systematycznie wykonywać jeden motocykl ponad plan dzienny.

rewizji ulica, na której znajduje się gmach Powszechnej Konfederacji Pracy, była zamknięta dla ruchu i strzeżona przez samochody policyjne.

Dnia 24 marca rano policja paryska aresztowała redaktora naczelnego Centralnego Organu Francuskiej Partii Komunistycznej „L'Humanité” Andre Stila, sekretarza CGT Lucien Molino i sekretarza paryskiego oddziału CGT Andre Tollot. Poza tym wydane zostały nakazy aresztowania sekretarza generalnego CGT Benoit Frachon i wybitnego działacza młodzieżowego CGT Marcel Dufriche. Policjanci nie mogli aresztować Frachona, ponieważ nie zastali go w domu. Przeprowadzili oni rewizję w jego mieszkaniu. Marcel Dufriche znajduje się obecnie w Wiedniu.

Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła odezwę, w której stwierdza m. in.:

— Z niesłychanym cynizmem rząd wszczął swe faszystowskie operacje właśnie w dniu, w którym premier Mayer i jego trzej ministrowie odlatują do Waszyngtonu. Imperialiści amerykańscy, którym przywódcy burżuazji francuskiej zaprzękali, a nienawidzą do ludu, suwerenność narodową, żądają, aby stosowano coraz ostrzejsze represje przeciw masom pracującym i wszystkim patriotom francuskim.

Sekretarz CGT — Le Leap oraz przywódcy młodzieży: — Ducloux, Laurent, Baillot i Meunier są już od blisko 6 miesięcy bezprawnie więzieni. Te nowe represje są ponowną prowokacją wobec wszystkich milujących wolność i pokój Francuzów.

Niech jednoczą się ludzie pracy: komunisty, socjaliści i inni, niechaj wyrażą natychmiast energiczny protest!

Niechaj wszędzie tworzą się komitety obrony swobód demokratycznych!

Robotnicy! Francuzi! Francuzki! Zgadzcie zwolnienia Andre Stila, Lucien Molino i Andre Tollota oraz wszystkich pozostałych uwięzionych patriotów!

Jednoczcie się, aby udaremnić spisek faszystowski!

Walczcie wspólnie w obronie Waszych praw, o odzyskanie niezawisłości narodowej i przywrócenie demokracji, o utrzymanie pokoju!

T. D.

Chrońmy własność społeczną — wspólne nasze dobro

Wydanie i opublikowanie przed kilku dniami dekretów Rady Państwa o wzmożeniu ochrony własności społecznej i ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami są konsekwentnym rozwinięciem i prawem szczegółowym, wynikającym z art. 77 wielkiej karty praw — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która głosi:

„Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją, jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny”. „Osoby, które dokonują sabotażu lub dywersji gospodarczej, albo w inny sposób dopuszczają się zamachów na własność społeczną, karane są z całą surowością prawa”.

Olbrzymia, przytłaczająca większość naszego społeczeństwa posiada już pełną świadomość tego, jaka treść polityczna i gospodarcza zawarta jest w pojęciu: własność społeczna. Rozumiemy, że własność ta, to własność każdego z nas, że od tej pomnażania zależy siła i bogactwo kraju, nasz osobisty byt, wzrost naszego dobrobytu. I przeciwnie, każdy zamach na własność społeczną, każde jej uszczuplenie, to pomniejszanie naszych możliwości rozwojowych i osłabienie naszego potencjału gospodarczego i obronnego.

Niestety, jak wykazało życie, w wielu wypadkach, szczególnie tzw. drobnych kradzieży, malwersacji i oszustw, popełnianych na szkodę dobra społecznego, byliśmy świadkami szkodliwej tolerancji, fałszywie pojętej litości, pobłażliwości, graniczącej z całkowitą bezkarnością wobec sprawców tych przestępstw. Taki stosunek do różnego kalibru przestępców cechował niejednokrotnie nie tylko ich

wczorajszych towarzyszy pracy i kolegów, ale — co gorsza — nawet bezpośrednich zwierzchników. Jakże inaczej nazwać bowiem taki fakt, że w przemyśle jedwabniczo — galanterijnym 104 zakłady zastosowały w wykrytych wypadkach kradzieży jedynie kary grzywny, nagany lub nawet tylko zwolnienia z pracy, zamiast skierować sprawę i to natychmiast do prokuratury. Jakże inaczej, jak szkodliwa pobłażliwość, można określić fakt, że sprawa przeciwko strażnikowi straży przemysłowej Zakładów Przemysłu Dzielarskiego im. Jurczaka w Łodzi o kradzież została umorzona ze względu na małą wartość kradzieży. A przecież, nie kto inny, jak właśnie oskarżony, z tytułu swych funkcji, był szczególnie obowiązany do pieczy nad majątkiem społecznym, który mu państwo powierzyło.

W większym jeszcze stopniu fakty szkodliwej tolerancji „tuszowania” zacierania śladów przestępstwa, fałszywie pojętej koleżeńskości miały niejednokrotnie miejsce ze strony towarzyszy pracy i kolegów przestępcy.

„Coż znaczy kilka par skradzionych pończoch; jakie znaczenie ma drobne oszustwo na wadze czy miarze; „nie zawali się budowa, jeśli murarz lub cieśla wychodząc z placu, wyniesie trochę budulca”. Taka postawa kolegów towarzyszy pracy i zwierzchników, nie tylko „rozgrzeszała” złodzieją mienia społecznego, ale podważała zasady i opory moralne u wielu jednostek o słabszych charakterach, nie mówiąc już o tym, że sprzyjała recydywie, ośmielając coraz bardziej przestępcę jednostki.

Dlatego też postanowienia dekretów o wzmożeniu ochrony własności społecznej i ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami

muszą radykalnie zmienić nasze dotychczasowe ustosunkowanie się i postępowanie i to zarówno wobec wielkich przestępców, jak i małych złodziejaszków, którzy by ośmielili się targnąć na dobro społeczne. W zętnięciu się z każdym faktem już popełnionego czy też zamierzonego złodziejstwa, marnotrawstwa, grabieży, malwersacji czy oszustwa — musimy pamiętać, że unarodowiony przemysł, budownictwo, transport, handel i wszystko, co jest ich produktem lub owocem — stanowi wspólne dobro każdego z nas. Stanowi własność socjalistyczną, a więc własność nas wszystkich i wszystkim nam w tej czy innej mierze służy. Obowiązkiem patriotycznym i moralnym jest strzec tej wspólnej własności, troszczyć się o nią, chronić ją przed wszelkimi zakusami i marnotrawstwem: demaskować, „chwycić za rękę”, piętnować, izolować się od złodziei własności socjalistycznej z taką samą bezwzględnością i energią, jaką wykazywalibyśmy wobec tych, którzy targnęliby się na nasz osobisty majątek. „Przymykanie oczu”, „tuszowanie”, tolerowanie tego rodzaju nawet pozornie najdrobniejszych złodziejstw i oszustw jest równoznaczne ze świadomym współdziałaniem w tych przestępstwach. I tak musi być traktowane przez społeczeństwo i wymiar sprawiedliwości.

Ochrona własności socjalistycznej jest bowiem w naszej walce o plan i o jego pomyślną realizację sprawą nie mniejszej wagi, jak walka o wzrost wydajności pracy, o rytmiczność, dyscyplinę, obniżkę kosztów własnych. Wymaga więc od każdego z nas stałe największej troski i niesłabnącej czujności.

Amerykański samolot wojskowy pogwałcił dwukrotnie powietrzną granicę ZSRR

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR do ambasady USA w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

Dnia 18 marca br. ambasada Stanów Zjednoczonych w ZSRR skierowała z polecenia swego rządu notę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Nota stwierdza, że 15 marca br. samolot wojskowy USA typu „RB-50” został rzekomo napadnięty przez pościgowce radzieckie nad otwartym morzem w punkcie o koordynatach 54 stopnie 02' szerokości północnej i 161 stopni 04' długości wschodniej. (u wybrzeży Kamczatki). W związku z tym nota USA wyrażała z tego powodu protest.

Dnia 21 marca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady USA w Moskwie odpowiedź treści następującej:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, powołując się na notę ambasady Stanów Zjednoczonych nr 683 z dnia 18 marca 1953 r. uważa za konieczne zakomunikować co następuje:

Według sprawdzonych danych ustalono, że bombowiec amerykański typu „B-29” pogwałcił 15 marca br. o godzinie 11.57 według czasu lokalnego w rejonie przylądka „Kriestowyj” (południowa część półwyspu Kamczatka) granicę państwową ZSRR i przeleciał nad terytorium Kamczatki około 70 km w odległości 15–17 km od linii brzegu, docierając niemal do wzgórza „Munowskaja”, a następnie zawrócił w kierunku morza. O godzinie 12.26 bombowiec amerykański typu „B-29” ukażął się znowu, naruszając granicę państwową ZSRR na północny wschód od miasta Pietropawłowsk — na Kamczatce w rejonie osiedla „Zupanowo”.

Dobra pogoda, która w obu wypadkach umożliwiała załodze samolotu dokonywanie obserwacji wzrokowych na

dużą odległość, wyklucza ewentualność utraty orientacji i potwierdza, że wyżej wspomniane dwukrotne pogwałcenie granicy państwowej ZSRR było wyraźnie rozmyślane.

Gdy dwa pościgowce radzieckie wystartowały i zbliżyły się do bombowca amerykańskiego, który po raz drugi pogwałcił radziecką granicę państwową, otworzył on ogień do pościgowców radzieckich. Jeden z samolotów radzieckich w celu samoobrony był zmuszony odpowiedzieć ogniem, po czym samolot, który pogwałcił granicę, zawrócił i zniknął odalając się od brzegu radzieckiego w kierunku wschodnim.

Wyżej przytoczone fakty dowodzą, że protest złożony przez rząd USA w nocy z 18 marca br. jest pozbawiony podstaw, toteż rząd radziecki protest ten odrzuca.

Z uwagi na to, że wyżej przytoczone dane potwierdzają fakt pogwałcenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR, rząd radziecki składa wobec rządu Stanów Zjednoczonych protest przeciwko wspomnianym wypadkom pogwałcenia granicy i oczekuje, że rząd Stanów Zjednoczonych podejmie odpowiednie kroki, aby nie dopuścić w przyszłości do pogwałcenia państwowej granicy ZSRR przez samoloty amerykańskie.

Cegielnie Mściszewo i Słonawy podjęły produkcję

Realizacja wielkich inwestycji budowlanych w ramach planu 6-letniego stawia przed przemysłem ceramicznym olbrzymie zadania. Trzeba tu stwierdzić jednak, że w naszym przemyśle materiałów budowlanych istnieje jeszcze szereg trudności produkcyjnych. W wielu wypadkach mamy do czynienia z przestarzałymi typami urządzeń zakładów sezonowych, których modernizacja wymaga poważnych nakładów finansowych oraz odczuwamy dotkliwie niedobór sił roboczych.

Ostatnio rozpoczęły produkcję dwie sezonowe cegielnie należące do Obornickich Zakładów Ceramiki Budowlanej — Mściszewo i Słonawy. Sprawnie przeprowadzenie remontu pieców ceramicznych przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przyspieszyło uruchomienie cegielni Mściszewo o 14 dni i cegielni Słonawy o 16 dni. Dla zapewnienia ciągłości produkcji przygotowano odpowiednie ilości zhałdowanego surowca.

Z wraków przeznaczonych na złom w cegielni Mściszewo, zespół ślusarsko-kowalski, do którego należą A. Rabiniek, A. Budnik, M. Markiewicz i W. Gruszczyński zmontował w roku ubiegłym kopaczkę mechaniczną, wartość około 90 tys. zł. Zespół ten pracuje w dalszym ciągu nad dokonaniem dalszych usprawnień w pracy systemem gospodarczym.

W ramach współzawodnictwa o tytuł „najlepszego zespołu produkcyjnego przemysłu ceramiki budowlanej” współzawodniczy w cegielni Mściszewo 6 zespołów, mających, jak wykazują dotychczasowe wyniki, szanse do zdobycia czołowych miejsc w skali ogólnokrajowej. Podjęto również wiele zobowiązań współzawodnictwa ilościowo-indywidualnych w ramach i jakościowego. Dobrym przykładem świeci kierowca

Robotnicy „Odry” pierwsi w przemyśle cementowym wykonali plan kwartalny

OPOLE (PAP)

Dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina, załoga cementowni „Odra” wykonała dnia 19 bm. przedterminowo plan kwartalny produkcji klinkieru, a 23 bm. plan kwartalny całego zakładu według wartości. Do końca miesiąca załoga da wiele ton klinkieru ponad plan.

Wysokie tempo produkcji załoga „Odry” w znacznym stopniu zawdzięcza sprawnej działalności klubu techniki i racjonalizacji, którego członkowie skoncentrowali swą uwagę przede wszystkim na likwidacji „wąskich gardeł” produkcji i zwiększaniu wydajności агрегатов.

Z emigranckiej łączki

Rwetes w półświatku

Widowisko, które się obecnie rozgrywa w najlepszym z emigranckich półświatków bije wszystkie ustalone tam poprzednio rekordy ponurej farsy. A zdawało się przecież, że nikt już ich nie pobije, tak były wysokie. Alisł zjawiał się pan Sosnkowski — i stare rekordy emigranckiego cyrku okazały się wprost śmiesznie niskie.

Porządnie nadgryzioną przez mole nieco sanacyjną, którą nawet rząd Churchilla uważał swego czasu za nieodzowne usunąć z Anglii jako zbyt już skompromitowaną w roli agenta niemieckiego imperializmu — pan Sosnkowski długo leczył w ustroju kanadyjskim. Ścisłej — na bogatej fermie, którą nabył w Kanadzie ze swych „skromnych oszczędności żołnierskich”. Potem były różne podróże, finansowane przez hitlerowskie koncerty (w rodzaju „Mercedes-Benz”).

Aż wspomniawszy wierną Sosnkowskiego służbę w kajzerowskich i hitlerowskich wrogów Polski, waszyngtoński protektorzy Adenauera nabrali pełnego zaufania, z lekka przetrzepali sanacyjną znakomitość z kurzu niesławnego zapomnienia — i oto pewnego brzydkiego dnia zjawia się w Londynie pan Sosnkowski, jako „zastępca prezydenta” (Augusta I handlowego, z domu — Zaleski).

Mając u szyi uwieszoną obietnicę nowego przydziału dolarów, sanacyjny zramolizował „maż” zaopatrzeniowy jak „jednoczyć” liczne emigranckie partyjki, grupki i oboziki, mieszczące się często na jednej kanapie.

Poczynania sanacyjnej znakomitości wywołały niezadowolone rozmaite odłamki... sanacji, które w destrukcyjnym „Dzienniku Polskim” zaczęły gromić „współczesnych targowiczów” (tak brzmi tytuł artykułu). Trzeba przyznać, że ze znajomością rzeczy...

Cóż dopiero powiedzieć o Mikołajczyku. Ten pupil wywiadu amerykańskiego, pewien do niedawna że złapał za nogi dolarowego boga, nie posiada się ze wściekłości. Cóż za niuancziwa konkurencja ze strony jakiegos tam Sosnkowskiego, którego przecież amerykański ambasador Griffis nie przemycił osobliście jako „naszego człowieka” wśród gospodarskich sprzętów i rozjątrzonego zdrajcy Mikołajczyka począł sypać zdrajcę Sosnkowskiego „na całego”, jak to się mówi w wytwornych kołach emigranckich. Mikołajczykowski organ „Narodowiec” ujawnił i brudne koligacje polityczne Sosnkowskiego, i brudne cele „misji” tego starego agenta imperializmu niemieckiego.

„Cały grajdołek londyński — pisze mikołajczykowski organ w n-rze z dnia 20 ub. m. — pienięż się ze złości (z powodu ujawnienia)... o co rzeczywiście chodzi w tzw. „zjednoczeniowej” akcji Sosnkowskiego i Bieleckiego... cała akcja tych dwóch panów toczy się na gruncie przygotowanym przez agentów niemieckich, celem uzyskania od Niemiec zachodnich uznania „rządu” sanacyjnego w Londynie. Cena, jaką grajdołek londyński jest gotów zapłacić... są polskie ziemie odzyskane!”

„Sosnkowski pewnym kołom amerykańskim... przedstawił się w poufnych rozmowach — ciągnie mikołajczykowski organ w n-rze z dn. 25 ub. m. — jako człowiek, który dogada się z Niemcami i uzyska ich uznanie kosztem polskich ziem odzyskanych. W tym celu Sosnkowski zabiegał o pożyczkę 250 tys. dolarów. Pożyczka ta była... głównym wabikiem dla „zjednoczenia” pod komendą sanacji. Wszystkie te nadzieje zawisły obecnie w powietrzu. Dochodzi do tego zawód, jaki sprawili pp. Bielecki, Sójka i ich koledzy swoimi dolarodawcom, przez fatalne błędy i lekkomyślność kom

promitując nie tylko siebie... (aluzja do ujawnionej przez władze polskie działalności tzw. „Wydziału Krajowego Rady Politycznej” w Berg pod Monachium oraz WIN-u — dop. red.). Wszystkie te fakty sprawy, że nadzieje obozu Sosnkowskiego, Bieleckiego i ich popleczników poważnie ochłodziły. Okazało się bowiem, że nawet jako płatne narzędzia cudzej woli nie dopisali...”

„Narodowiec” pragnie, rzecz jasna, dowiedzieć, że waszyngtoński dolarodawcy zgoda niepotrzebnie zaprzętają sobie głowę (i kieszeń) konkurentami p. Mikołajczyka. Że p. Mikołajczyk, jako płatne narzędzie ich woli jest o wiele niby pewniejszy. Co zaś do umiejętności zdradzania Polski, to przecież nikt nie może „panu prezesowi” zarzucić, że ustępuje panu Sosnkowskiemu.

Okazuje się przy tym, że pp. Sosnkowski, Anders, Bielecki i Sójka nie mogą się pozbierać po wstrząsie, jaki wywołało ujawnienie zdradzieckiej szpiegowsko-dywersyjnej działalności „placówki w Berg” i tzw. „delegatury zagranicznej WIN”...

Daremnie p. Sójka przysięga „kowbojom” (Amerykanom) na brodzie p. Bieleckiego i endecji — i na zawsze pijanego (szacunek dla tradycji) hrabiego Bohdana Hurczyńskiego, zatrudnionego w „Wydziale Krajowym Rady Politycznej” przy... przepisywaniu rozkładów jazdy — da remnie p. Sójka przysięga, że skoro endecja z Sosnkowskim, a Sosnkowski z endecją — no to wszystko może jeszcze nie jest stracone do ostatniego centa.

„Kowboje”, nawet „kowboje” zaczynają o tym wątpić. Sław



„Reorganizacja” koncernu śmierci

Jak podaje trizoińska agencja DPA — z polecenia władz USA trzech komisarzy mocarstw zachodnich w Trizonii „przedstawili rządowi w Bonn plan reorganizacji I.G. Farben — Industrie”. Plan ten przewiduje pełną odbudowę tego koncernu i całkowite przystosowanie go do potrzeb wojennych. Oczywiście, całe to „przedstawienie planu” marionetkom bonnskimi ma charakter czysto formalny, w istocie bowiem hitlerowski koncern śmierci już od dawna jest dostatecznie „reorganizowany” i produkuje pełną parą.

Zaznaczyć warto, że „reorganizacji” I.G. Farben, przeprowadzanej przez Amerykanów, towarzyszyła akcja zwalniania z więzień zbrodniarzy wojennych, zatrudnionych w I.G. Farben w dobie hitlerizmu. Większość z nich zajmuje obecnie wysokie stanowiska, bądź to w trizoińskim przemyśle chemicznym, bądź też w administracji bonnskiej.

Tak np. prof. H. Hoerlein, który w czasach Hitlera był kierownikiem badań w dziedzinie produkcji gazów trujących w I.G. Farben, obecnie jest przewodniczącym rady nadzorczej „Bayer — A.G.”. Zakłady te od dłuższego czasu prowadzą badania nad bronią chemiczną, przy czym zdążyły już w 1952 r. wydać na cele badawcze 33 miliony marek.

Co wybitniejsi pracownicy hitlerowskiego koncernu śmierci zajmują również niemałe stanowiska w adenauewskiej służbie dyplomatycznej. Tak np. dr Heinz Krekeler, kiedyś nader aktywny w I.G. Farben w Oppau — piastuje obecnie godność konsula generalnego Trizonii w Nowym Jorku, a dr Hass, który przez całą wojnę był reprezentantem koncernu na Azje wschodnią, jest przedstawicielem Trizonii w Ankarze.

Tak oto troskliwa opieka władz USA, nie tylko zapewnia „naucowcom” hitlerowskim bezkarną za popelnione już zbrodnie, lecz także umożliwia im prowadzenie badań nad bronią bakteriologiczną, stosowaną już przez amerykańskich ludobójców w Korei.

PAL

Waszyngtoński fałsz

Powyżej zamieszczamy notę ZSRR do USA w sprawie amerykańskiej prowokacji lotniczej nad Kamczatką. Tu pragnielibyśmy przytoczyć jedynie fakt marginesowy, ale wymowny. W dniu 21 bm. prowokację amerykańską zdemaskował republikancki senator USA, Ralph Flanders. Oto w przypływie szczerości i zantepokojenia nieudolnością prowokacji amerykańskiej, sen. Flanders oskarżył dowództwo lotnictwa USA o podanie wręcz fałszywego raportu w sprawie agresywnego wyczynu nad Kamczatką.

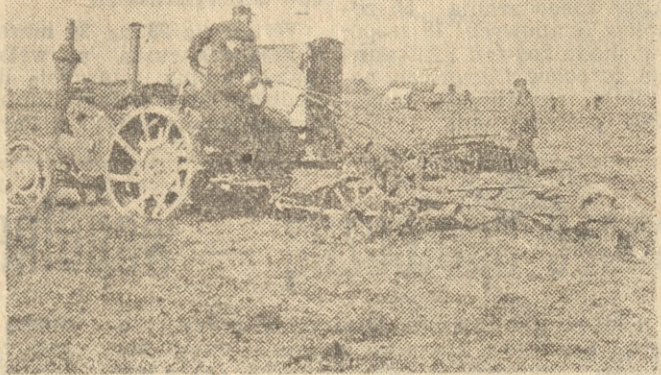
Przemawiając w senacie,

Flanders scharakteryzował jako wprost śmieszna oficjalną wersję amerykańską, jakoby samolot USA udał się w okolicę Kamczatki, w celu przeprowadzenia „badań meteorologicznych”. Mówca obliczył, że samolot ten „zboczył z normalnej trasy lotów meteorologicznych na Alasce... o 400 mil.

„Zwiadowcy bombowców — powiedział sen. Flanders — udał się w stronę Kamczatki z pewnością w innych celach, niż badanie pogody. W takich wypadkach — dodał — lepiej nie ogłaszać żadnego komunikatu, albo powiedzieć już całą prawdę. Cała ta historia jest kompletnie niedorzeczna”.

Identyczną ocenę oficjalnej amerykańskiej wersji incydentu dał ogólnamerykański zjazd cywilnych i wojskowych meteorologów odbywający się akurat ostatnio w Atlantic City. Na zjeździe tym stwierdzono, że w okolicach Kamczatki w ogóle nie przeprowadza się badań meteorologicznych oraz że wysłany tam samolot wcale nie należy do maszyn, używanych do prac tego rodzaju.

Tak więc, raz jeszcze okazało się, że kłamstwo ma krótkie nogi. W osobliwym świetle oficjalnych wersji amerykańskich stało się jasne, iż rząd USA, którego przedstawiciele tak chętnie deklamują o wolności informacji — nie tylko opinie światową, ale i własne społeczeństwo informuje w sposób świadomie fałszywy. Tym razem robota była wykonana tak gruboskórną, że zantepkoło to nawet senatora republikanckiego i amerykańskich meteorologów.



CAF — fot. Szarfharc
Załoga Państwowego Gospodarstwa Rolnego Błonie z okazji uczczenia pamięci Wielkiego Stalina skróciła orkę wiosenną o 5 dni. W chwili obecnej traktorzyści tego gospodarstwa z całym zapalem realizują podjęte zobowiązania.

Lud Francji potępia układy wojenne z Bonn i Paryża

PARYŻ (PAP)

W niedziele odbył się na terenie całej Francji przy czynnym poparciu ludności dzień akcji komitetów obrońców pokoju. Obok hasła wywołujących do zaprzestania wojen w Korei i Wietnamie, do zawarcia paktu pięciu mocarstw, do odzyskania niezawisłości narodowej, naczelnym hasłem dnia była walka przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W całym kraju odbyły się wiece i demonstracje protestacyjne, złożono wieńce na grobach bojowników ruchu oporu i przed pomnikami poległych. W demonstracjach wzięło udział wiele organizacji m. in. Liga Obrony Praw Polaków i liczne związki zawodowe. Policja na próżno usiłowała

przeszkodzić demonstracjom. Na jednej z ulic Paryża policja zaatakowała kobiety, wyrzucając im kwiaty, które miały być złożone przed pomnikami poległych. Dwie kobiety aresztowano.

Potężny wiec w Sao Paulo

Dziennik brazylijski „Imprensa Popular” donosi, że w Sao Paulo odbył się 80-tysięczny wiec dla poparcia kandydatów ludowych na stanowiska prefekta i zastępcy prefekta tego miasta. Wiec odbył się pod hasłami: „Precz z układem wojskowym zawartym z USA!”, „Protestujemy przeciwko wysłaniu żołnierzy do Korei!”, „Pokój i wolność!”.

W Kotlinie powstał zespół pieśni i tańca

Coraz poważniejszą rolę w zaspokajaniu potrzeb kulturalnych pracujących chłopów i ich rodzin spełniają świetlice gminne, których ilość w województwie poznańskim od marca ub. roku wzrosła do 60. Skupiają one swoich bywalców w zespołach: teatralnych, recytatorskich, czytelniczych, chórach, instrumentalnych i tanecznych.

W świetlicy gminnej w Kotlinie (powiat Jarocin), obok istniejących już kolekt: czytelniczego oraz teatralnego, które wystawiło sztuki Fredry — „Damy i huzary”, powstał obecnie 24-osobowy zespół pieśni i tańca. Dużą popularnością cieszy się tam także gazетка ścienna. W numerze wydanym z okazji Krajowego Zjazdu Spółdzielców Produkcijnej, wiele miejsca poświęcono chłopom z pobliskiego Fabianowa.

W Sośnie (pow. Ostrów) kierownictwo świetlicy nawiązało ścisłą współpracę z organizacjami społeczno-politycznymi i Gminną Radą Narodową. Zorganizowano tam również zespół świetlicowy.

42 świetlice wiejskie, w tym 2 gminne i 40 gromadzkich, istnieją obecnie w powiecie kościańskim. Do najbliższych, które powinny podnieść swój poziom pracy, należą świetlice w Żelaznie, Chelkowie, Morawnicy, Wielichowie, Kamieńcu i Wolkowie.

Wzorową placówką kulturalną jest natomiast świetlica Spółdzielni Produkcyjnej Kurowo. Posiada ona punkt biblioteczny, liczący około 200 książek. Przeważają tam też wykłady z dziedziny upowszechnienia wiedzy rolniczej. Kierowniką świetlicy w Kurowie — Małkowiaka, odznaczono za wzorowe prowadzenie świetlicy srebrnym krzyżem zasługi. (ten)

Czy wiesz, że

... 170 większych zakładów pracy w Wielkopolsce zgłosiło zapotrzebowanie na 18.618 działek w Pracowniczych Ogrodach Działkowych;

... na polecenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej w dzie sięciu powiatach Wielkopolski przydzielono 2833 użytkownikom — 923 ha gruntów leżących dotychczas odległym lub słabo zagospodarowanych;

... w roku 1952 z funduszy państwowych i dotacji CRZZ przyznano wielkopolskim działkowcom 663.000 zł na budowę urządzeń i remonty;

... działkowcy w ramach prac społecznych przepracowali — 38.754 roboczogodzin, a wartość wykonanych zobowiązań dla uczczenia świąt państwowych wyniosła przeszło 100 tys. złotych;

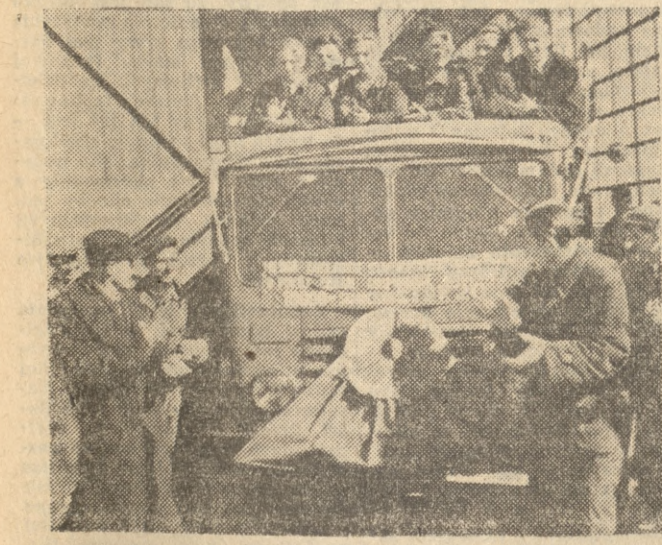
... w dwunastu kółkach młczu rihnowskich pogłębia swe wiadomości przyrodnicze 367 osób;

... zakłady naukowe WSR w Poznaniu współpracują ściśle z działkowcami, służąc im radą i pomocą. (M)

Nowe Wydawnictwa

Spiss M. — HIGIENA. — Podręcznik dla średnich szkół medycznych. 1952. Stron 384. Cena zł 16.—.

Podręcznik, dostosowany do właściwego poziomu nauczania, zawiera wzięty wykład podstawowych działów higieny ogólnej i osobistej ze szczególnym uwzględnieniem higieny mieszkaniowej, osiedli, szkół, zakładów przemysłowych i pracy. Jest on przeznaczony dla całego średniego personelu medycznego, a także dla wielu szkół zawodowych niemedycznych.



CAF — fot. Banduch
W Starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych odbyła się uroczystość wypuszczenia 10-tysięcznego od chwili rozpoczęcia produkcji — samochodu ciężarowego „Star - 20”. Na zdjęciu: 10-tysięczny „Star - 20” opuszcza taśmę fabryczną.

Będziemy budować nową wieś polską — mówią przyszłe instruktorki rolne

„KADRY DECYDUJĄ O WSZYSTKIM!” powiedział przed 22 laty Wielki Nauczyciel ludzkości Józef Stalin. Kadry decydują nie tylko o rozwoju przemysłu, ale także o rozwoju rolnictwa. Nasza wieś polska, przechodząca z zacołanej gospodarki indywidualnej na postępową gospodarkę kolektywną, szczególnie potrzebuje nowych młodych sił, które swoją wiedzę i ochotę, pracą i zapałem pomogą jej w przebudowie.

Te nowe kadry rosną coraz liczniej. Uzbierają je w wiedzę społeczno-polityczną i fachową szkoły rolnicze różnego typu, mieszczące się bardzo często w dawnych hrabiowskich pałacach, skąd dawniej na wieś szedł ucisk a dziś wychodzą bojownicy o lepsze i bogatsze jutro.

Jedną z takich szkół jest Państwowe Technikum Rolnicze w Grzybnie (pow. Śrem).

O godz. 6.30 uczniowie podejmują codzienne zajęcia. Ranny hymn młodzieżowy przypomina im o wielkich zadaniach, jakie mają spełnić. Przed południem lekcje, popołudnie wypełniają zajęcia praktyczne i przygotowania na następny dzień. Młodzież Technikum wie, że to, co stać wyniesie, będzie świadczyć o jej przydatności społecznej, będzie jej towarzyszyć przy pełnieniu zawodu przez całe życie. Toteż uczy się pilnie i chętnie garnie się do zajęć praktycznych nawet takich jak układanie obornika, czyszczenie krów lub do pracy w cieplarni. Niemniej interesuje ją sprawa organizacji pracy w gospodarstwie, płodozmian, normy.

Najpilniej pracują uczennice kl. IV. Przecież za parę miesięcy czeka je egzamin dojrzałości, nie tylko z wiadomości teoretycznych ale i z 7-miesięcznej praktyki, odbytej w ubiegłym roku w jednej ze spółdzielni produkcyjnych.

— Jeśli mamy służyć sprawie nowej wsi polskiej, musimyśmy poznać pracę w spółdzielni produkcyjnej — mówi nam czwartoklasistka Elżbieta Iwanicka. — Byłyśmy w Mariszowicach w pow. Olawa na Śląsku. Nie była to spółdzielnia najbogatsza, ale zamożność jej członków rosła z dnia na dzień.

Przyszłe abiturientki mają poza sobą także prace w kółku młczurinowskim. Oddajmy głos Helenie Bulińskiej.

— Pracę w kółku młczurinowskim rozpoczęłyśmy już w pierwszej klasie naszej szkoły. Na początku zapoznawaliśmy się z doświadczeniami najlepszych rolników Związku Radzieckiego. Pierwszą naszą własną pracą w kółku było kryżowanie pomidorów z ziemniakami. To doświadczenie nie udało się nam. Za mało miałyśmy wówczas doświadczenia. Z kole- j zwróciliśmy szczególną uwagę na sad, na granulowanie superfosfatu. Doświadczenia z jeżdżeniem wykazały, że mniejsza dawka tego nawozu sztucznego wysianego w postaci granulek daje o wiele większe zbiory. Obecnie nasze kółko młczurinowskie prowadzi próby z wysiewem żyta krzacastego.

Interesuje nas w Niemiejszym stopniu sprawa wyboru miejsc pracy przyszłych maturzystek. Na 13 dziewcząt 9 pragnie pracować w państwowych ośrodkach maszynowych jako pomoc fachowo - rolnicza dla epółdzielni produkcyjnych. Córka kolejarza z Mosiny, Zofia Czamańska, chciałaby służyć swoją wiedzą spółdzielniom w okolicy miejsca zamieszkania. Genowefa Kubiak z Siekier (pow. Środa), Helena Bulińska z Moszczycyna, Krystyna Tańska z Jadownik chętnie pracowałyby w POM-ach woj. gdańskiego. Najwięcej, bo 5 kandydatek, chce pracować w POM-ach woj. zielonogórskiego. Maria Golińska marzy o pracy w PGR-ach, Elżbieta Iwa-

nicka chciałaby dostać się do Stacji Hodowli Nasion.

— Jaki cel będzie przyswierać waszej pracy zawodowej?

— Nieś będziemy fachową wiedzę rolniczą do wszystkich zakątków.



Czwartoklasistki Państwowego Technikum Rolniczego w Grzybnie chętnie zaglądają do wielkiej cieplarni, gdzie już zielenią się pomidory, gotowe do przesadzania. Wiadomości ogrodnicze również przysługują się przyszłym instruktorkom w pracy nad rozwojem spółdzielni produkcyjnych.

Będziemy nieś wiedzę polityczno-społeczną, będziemy wskazywać drogi powiększenia produkcji rolnej, aby rósł dobrobyt i kultura w każdym wiejskim domu. Słowem — będziemy budować nową socjalistyczną wieś polską — mówi Zofia Czamańska.

— Bo naszym zadaniem jest tak pracować, żeby ludzkom na wsi było dobrze — dodaje Maria Grześkowiak z Kielcyna. Wierzymy, że 4-klasistki Państwowego Technikum Rolniczego dotrzymają słowa.

ANTONI ROSZAK



Przyszły Instruktor rolny, pracownik Państwowej Służby Rolniczej powinien znać się nie tylko na organizacji pracy, płodozmianach, doborze gatunków ziarna, ale i na hodowli. Na zdjęciu uczen-nice i uczniowie kl. I w czasie praktycznych zajęć w obozie.

Najlepszemu oddział drogowy w DOK - Poznań

W Powiatowym Domu Kultury w Krotoszynie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego tamtejszemu Oddziałowi Drogowemu PKP, który w skali DOKP Poznań uzyskał I miejsce we współzawodnictwie pracy w IV kwartale 1952 r.

Traktory ruszyły w pole

W całym kraju trwają już orki wiosenne, a na południowym zachodzie rozpoczęto nawet siewy zbóż jarych. W czwartym roku planu 6-letniego rolnictwo nasze stanęło wobec trudnego i odpowiedzialnego zadania: zwiększenia produkcji rolnej o 7,4% w stosunku do roku ubiegłego. 65 000 hektarów odłogów trzeba zamienić w ziemię uprawną. Trzeba też przeorać i zasieć te grunta, które były przeznaczone na oziminy, jednakże na skutek złych warunków atmosferycznych nie mogły być uprawione na jesieni.

Tegoroczna kampania wiosenna odbywa się w okresie wzmocnienia ruchu spółdzielczego produkcji rolnej na wsi. Do wspólnych upraw staje blisko 6000 spółdzielni produkcyjnych, z czego 2000 spółdzielni nowopowstałych.

Te wspólne siewy nakładają na Państwowe Ośrodki Maszynowe szczególne obo-

wiązki. Właśnie traktory i siewniki POM-ów, które wezmą udział w pierwszych wspólnych pracach wiosennych są wyrazem tej wielkiej pomocy, jaką państwo udziela młodym spółdzielcom. To właśnie traktorom POM-ów przypada zaszczyt zaorania niezliczonych miedzi, tych starych bruzd na obliczu naszej wsi, dowodów zacofanej gospodarki.

Bojowe, odpowiedzialne zadania POM-ów to jeden z najważniejszych elementów wiosennej kampanii siewnej i dlatego umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi, jak najbardziej dokładny harmonogram, ustalający pracę każdej maszyny, każdego traktorzysty czy mechanika, oraz ścisła kontrola wykonywania tego harmonogramu — to sprawy, których kierownictwo ośrodków maszynowych musi dopilnować.

Tymczasem nadchodzący z kraju meldunki świadczą, że

obok POM-ów, które w pełnej gotowości maszyn i planów ruszyły do akcji siewnej, są POM-y zaniedbane, opieszałe, których kierownictwo zlekceważyło bardzo dokładne wytyczne dla akcji siewnej, zawarte w Uchwale Prezydium Rządu oraz w uchwatach poszczególnych terenowych rad narodowych.

Wzorowo pracowali POM-y województwa gdańskiego i opolskiego. Przygotowano tam najdokładniejsze plany rozdziału maszyn i ludzi. A gdy po zawarciu umów ze spółdzielniami produkcyjnymi, harmonogramy pozwalały na dalsze użycie części parku maszynowego, zawarto też i umowy z pracującymi chłopami i średniololnymi, oddając w ten sposób GOM-y. Dobrze wypełniła swe przedwiosenne zadania większość POM-ów województwa wrocławskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, a więc województw zachodnich, przdujących w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Wysokie uświadomienie polityczne chłopów na Ziemlach Zachodnich oraz wysoki poziom wyrobienia politycznego pracowników POM-ów, rozumiejących, że przypada im poważne zadanie w walce z wrogiem klasowym na wsi — sprawiły, iż tutaj nie zmarnuje się praca ani jednej maszyny.

Niestety — inaczej jest w pozostałych województwach. POM-y województwa białostockiego do dnia 15 marca nie miały jeszcze umów na prace w ponad 50 spółdzielniach produkcyjnych. Włokąca się w ognie innych ziem białostockich dokonała ostatnio dużego postępu w zakresie spółdzielczości produkcyjnej. Tymczasem POM-y przez swą opieszałość nie zabezpieczyły dostatecznie sprawnego przebiegu siewów na tym pierwszym etapie wspólnych prac i to właśnie w województwie, które w przeciwieństwie do województw zachodnich posiada największy odsetek młodych, niewyrobionych jeszcze spółdzielni produkcyjnych. Podobnie sprawa przedstawia się w województwie kieleckim oraz warszawskim i łódzkim.

Te zaniedbania świadczą o niedostatecznej pracy politycznej w POM-ach. Kierownictwo ich nie umiało zastosować się do wytycznych Uchwały Prezydium Rządu.

Bitwa o dobre, lepsze niż w roku ubiegłym urodzaje trwa w pełni. Zaczęła się ona z momentem odwalenia pierwszej skiby ziemi przez plug traktorowy i trwać będzie aż do zniw. Trzeba dać krajowi więcej chleba! — Oto hasło bojowe naszego rolnictwa na prognozy 1953 roku.

H. Barański

Nie zawsze przypadek

Przysłowia są mądrością narodów. Zgodnie z tą zasadą wszyscy z należytym szacunkiem odnosimy się do starego, pouczającego powiedzenia: „ziarno do ziarnka, a zbierze się miarką”.

Istnieje jednak pewna kategoria ludzi, którym zbyt do- stowne stosowanie tej maksymy nie powinno uchodzić bezkarnie. Konkretnie — chodzi o nieuczciwych sprzedawców, którzy tu i ówdzie wkradli się do naszego handlu uspołecznionego.

Drobny złodziejzasek z typu wspomnianych wyżej czcicieli zasady: ziarno do ziarnka — na ogół boi się robić szwindle na większą skalę, bo liczy się z tym, że te trudniej ukryć przed kontrolą, że prędzej czy później podwinie mu się noga i wtedy — kryminał. A kryminał, jak wiadomo rzecz dość nieprzyjemna. Stosuje on inną metodę — jego zdaniem bardzo bezpieczną:

Jednej klientce wyda za mało o złoty lub dwa reszły. Drugiej — nie doważy parę deka jakiegos dość drogiego artykułu. Trzeciej dla odmiany sprzeda np. naftę upraw-dzie ściśle według ceny i miary, ale za to uprzednio doleje do tej nafty ropy (różnica w cenie jest znaczna). Czwartej wręcznie „przez pomyłkę” policzy wyższą cenę — taką, jak za towar lepszego gatunku.

A jeśli klientka spostrzeże się?

— „Cóż, omyłka zawsze może się zdarzyć...” Kwaśne przeprosiny (za to, że tym razem nie udało się), zwrot pieniędzy lub dodanie towaru... i oczekiwania na inną, mniej uważną kupującą.

Tak jest w tym „lepszym” wypadku. Bo bywa i tak, że ów pan lub pani przybiera pozę obrażonej niewinności i krzyczy: „Co pani sobie myśli, że mi na pani głupiej ziotówce zależy? Mogę pani jeszcze drugą dodać. Stać mnie na to...”

Wiadomo, że praca sprzedawcy i sprzedawców w handlu uspołecznionym nie jest łatwa. Wiadomo, że nasz aparat handlowy pracuje jako całość ofiarnie i coraz sprawniej. Tym większą szkodę społeczną przynoszą ci nieuczciwi kontynuujący nie-sławnych, odziedziczonych po prywatnej inicjatywie, tradycji „kijania” klienta jak się da i kiedy się da.

Nie lekceważmy drobnych sum, które w tym wypadku wchodzi w grę. Jest to taka sama kradzież, jak każda in-na. Kradzież, która odbija się na budżecie rodziny i podrywa zaufanie do uspołecznionego handlu.

Czynnik odpowiedzialny za kontrolę naszego aparatu handlowego zwrócił już uwagę na „boczne zarobki” nieuczciwych sprzedawców. Z drobnymi kradzieżami na szkodę kupujących podjęto zdecydowaną walkę. Poprzed, i to zdecydowanie poprzec, powinni ją samy klienci.

Oczywiście strzec się trzeba, by z uczciwej sprzedawcy nie uczynił niesłusznego złodzieja, wtedy gdy istotnie omył się przypadkowo. Ale skoro omyłki zdarzają się tak często, że stają się metodą — nie bądźmy pobłażliwi, nie „machajmy ręką”. Książka zażaleń wisi w sklepie nie dla ozdoby. A treść tej książki, ilość skarg może czynnikiem kontroli bardzo ułatwić ustalenie, czy w grę wchodzi przypadek, czy świadoma nieuczciwość.

Z. G.

T. J.

Pod wpływem Łaszczyzna

W Biurze Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Łaszczyźnie w powiecie rawickim wisi na ścianie ozdobny afisz, na którym cyfry i dane mówią o osiągnięciach i tempie rozwoju łaszczyńskiego spółdzielni produkcyjnej.

Dowiedujemy się więc, że posiada ona 258,27 ha gruntów, nie licząc 15,60 ha ziemi obejmującej działki przyzagrodowe, oraz, że skupia w sobie 38 członków. Dodac trzeba, że łaszczyńskie gleby są średniej jakości i że spółdzielnia nie posiada szczególnie korzystnych warunków, sprzyjających szybkiemu rozwojowi jakiegokolwiek hodowli. Dopóki w Łaszczyźnie były tylko indywidualne gospodarstwa — uprawa roli odbywała się według prymitywnych i od wieków niezmiennie stosowanych metod — i dlatego wysokość zbieranych plonów nie przekraczała nigdy ściśle określonych norm. Z jednego hektara zbierano przeciętnie 13 kwintali żyta, 15 q pszenicy, 16 q jęczmienia lub 15 q owsa. Skromne były również zbiory ziemniaków i buraków cukrowych. A ponieważ od wysokości uzyskanych zbiorów zależna jest w dużej mierze ilość hodowanego bydła i trzody — ogólna liczba świń i krów w Łaszczyźnie była więcej niż skromna.

Gdy jednak w gromadzie założono spółdzielnię, gdy zmechanizowano uprawę pól i zasilono glebę odpowiednimi nawozami, gdy rzucano w nią oczyszczone i dorodne ziarno kwalifikowane — dawne normy urodzajowe wzięły w łeb, a nowoczesna uprawa sprawiła, że zbiory wydatnie podniosły się już w pierwszym roku wspólnego gospodarowania. W lecie 1951 r. z każdego hektara wydobyto przeciętnie o 2 q zbóż więcej niż w latach poprzednich. Łatwo obliczyć, że w skali całego arealu spółdzielcy otrzymali kilkadziesiąt kwintali zbóż więcej aniżeli w czasie indywidualnego gospodarowania. Różnica ta stała się bazą, na której oparł się początkowy rozwój spółdzielni.

W ubiegłym roku zbiory znów się podniosły. Dokładne cyfry, uwidocznione na afiszu głośnia, że z jednego hektara spółdzielcy uzyskali 17 q żyta, 20 q pszenicy, 19,35 q jęczmienia i 21,26 q owsa. W burakach cukrowych plony podniosły się o około 10 q, a w ziemniakach o 47 q. Licząc bardzo ostrożnie spółdzielcy uzyskali około 600 q zbóż i ponad 500 q okopowych więcej aniżeli rolnicy indywidualni, gospodarujący na równym ze spółdzielnią areale.

Ale to jeszcze nie wszystko. Trzy lata temu obecni człon-

kowie spółdzielni posiadali na swych gospodarstwach pewną liczbę bydła i trzody. Przyjść należy, że była ona taka sama, jaka dziś znajdujemy w ich działkach przyzagrodowych. Ale już w r. 1951, po założeniu spółdzielni, dzięki wyższemu plonowi Łaszczyń mógł rozwinąć hodowlę bydła i nierogacizny, stawiając do spółdzielczej chlewni dodatkowych 98 świń, a do obory — 39 sztuk bydła. Rok później spółdzielnia posiadała już 124 świnię, 53 sztuki bydła i 7 owiec. Nie zapominajmy, że cały ten inwentarz stanowi przecież własność spółdzielców, czerpiących z niego osobiste rosnące z roku na rok dochody. O ich wysokości świadczy fakt, że w początkach bieżącego roku, po dokonaniu rozrachunku, rodzina Ludwika Barskiego otrzymała — 14.906,97 zł gotówki, 5.198 kg zboża i 242 kg cukru; rodzina Józefa Beili — 11.573 zł gotówki, 4.025 kg zboża i 187 kg cukru. Jeśli do tych cyfr dodamy dochody z działek przyzagrodowych będziemy mieli pełny obraz dobrobytu, jaki ogarnia rodziny wszystkich spółdzielców.

Idea spółdzielczości produkcyjnej zwiększa nie tylko dochód członków spółdzielni, lecz oddaje również ogromne korzyści narodowi i państwu. W ubiegłym roku spółdzielnia w Łaszczyźnie sprzedała państwu 58.352 kg zboża, 23.113 l mleka i 2.950 kg mięsa, nie licząc tego co oddawali członkowie ze swych działek. W bieżącym roku, na skutek podjętych zobowiązań, produkcja spółdzielni jeszcze bardziej wzrosła, a więc zwiększa się również odstawy.

Nie wszystkie dochody spółdzielni rozdzielane są jej członkom. Pewna ich część przeznaczona jest na rozbudowę, na inwestycje, powiększenie inwentarza, tworzenie nowych i nieistniejących dotychczas we wsi urządzeń socjalnych, na cele kulturalne itp. W Łaszczyźnie np. buduje się wielką oborę, dzięki której będzie można zwiększyć liczbę hodowanych krów; zakłada się wielki sad i zaczątek fermy drobiarskiej. Nad szybką realizacją tych planów czuwa nie tylko zarząd spółdzielni, lecz również partia, pomagająca spółdzielcom na wszystkich odcinkach ich pracy. Ona to ożywia swym wpływem czyn-

ne w zespole koła organizacji młodzieżowej i kobiecej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, dba o własność społeczną i przestrzeganie statutu oraz dyscypliny pracy, rozwija współzawodnictwo i mobilizuje spółdzielców do wykonywania najważniejszych zadań i podjętych zobowiązań. Dzięki tej pomocy osiągnięcia Łaszczyń są z każdym rokiem poważniejsze.

Sukcesów łaszczyńskich spółdzielców nie mogły przysłonić zle języki okolicznych kulaków, rozsiewających wyssane z palca plotki o zaniżającej się niezgodzie w spółdzielni, o niesprawiedliwym podziale dochodów i o załamaniu się planów produkcyjnych. Mało i średniorolni z sąsiednich wiosek zaczęli już rok temu interesować się osiągnięciami spółdzielców i w czasie częstych z nimi spotkań dopytywali się o interesujące ich szczegóły. Niejedni z indywidual-

nych uczestniczyli nawet w zebraniach spółdzielców. Rezultatem nawiązanych kontaktów było, że już w roku ubiegłym w sąsiednich Izbiach powstał nowy zespół spółdzielców, a w roku bieżącym zawiązały się spółdzielnie produkcyjne w Sierakowie i w Sarnowej.

Przykład Łaszczyń wskazuje więc dobitnie na słuszność słów Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, który na I Zjeździe Spółdzielców Produkcji w Warszawie powiedział m. in., że „nie należy zapominać, że indywidualni chłopci okoliczności staną się wcześniej czy później członkami spółdzielni produkcyjnych. A staną się nimi właśnie tym szybciej, im bardziej spółdzielcy będą starali się utrzymywać z nimi stosunki sąsiedzkiego współzawodnictwa i pomocy, dzieląc się swymi doświadczeniami, oddziaływania na nich swym wpływem ideowym.“

Tadeusz Pasikowski



Jedna z przodujących pracownic spółdzielni krawieckiej „Bojownik“ w Wolsztynie — fasoniarka Elżbieta Konieczna, wyrabiająca około 130 procent normy. Konfekcja w wykonaniu pracownic tej spółdzielni należy pod względem jakościowym do najlepszych w województwie poznańskim.

O przodujących pracownikach spółdzielni krawieckiej w Wolsztynie

Krojczy Pindara pracując systemem Korabielnikowej zaoszczędził w kwartale materiał wartości 18805 zł

Spółdzielnia krawiecka „Bojownik“ w Wolsztynie osiąga w I kwartale br. doskonałe wyniki tak w produkcji masy, jak w pracach usługowych. Ten największy zakład rzemieślniczy w Wolsztynie wykonał styczniowy plan produkcyjny w 142 procentach, lutowy w 136 procentach i wszystko wskazuje na to, że marcowy zostanie również wysoko przekroczony. Jakościowo konfekcja wolsztyńska należy do najlepszych w naszym województwie. Jest w tym duża zasługa kierownika technicznego Kazimierza Kustry i brakraza Kazimierza Turowskiego.

Brygadą kieruje Waleria Milczyńska. Od szeregu już lat przoduje w pracy fasoniarka Elżbieta Konieczna, wyrabiająca ostatnio 128,1 procent normy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje

krojczy Edmund Pindara, osiągnął 154 procent normy. Dzięki stosowaniu systemu Lidii Korabielnikowej, zaoszczędził on w IV kwartale ub. roku materiał wartości 18.805 zł.

Ostatnio kierownikiem spółdzielni mianowano Edwarda Jarmużkę, który wyróżnił się w pracy jako krawiec w wolsztyńskiej placówce, wyrabiając 230 procent normy. Niedawno też przyjęto go w poczet członków partii.

Troską spółdzielni jest zakładanie nowych punktów usługowych dla potrzeb mieszkańców powiatu. W pracy tej

wysunął się na czoło Michał Krzyżanowski. Z punktów usługowych najlepiej pracuje punkt w Rakoniewicach kierowany przez Leona Zygmunta. Na terenie wiejskim zaczynają rozwijać swą działalność usługową warsztaty krawieckie w Kaszczorzach i Jabłonnie. W najbliższym czasie powstanie również punkt usługowy w Tuchorzy.

Dla uczczenia czynem pamięci Józefa Stalina, pracownicy spółdzielni krawieckiej „Bojownik“ postanowili marcowy plan produkcyjny wykonać w 105 procentach. (kh)

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

Sadownictwo w spółdzielniach produkcyjnych

Obok wzrostu plonów oraz wydajności produkcji zwierzęcej — notuje się w spółdzielniach coraz większy rozwój upraw specjalnych, wśród których przodujące miejsce zajmują sady.

Rozwój nowoczesnych sadów handlowych w woj. poznańskim datuje się od roku 1951. Przemyśl WRN — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, współpracując z Zakładem Sadownictwa WSR w Poznaniu i Zakładem Badania Drzew i Lasu w Kórniku — rozpoczęło pracę nad porządkowaniem sadów już istniejących oraz przystąpiło do zakładania nowych sadów handlowych. W tymże roku założone zostały sady na przestrzeni 150 ha. Wyсадono ogółem 26.000 drzew owocowych. Na tym obszarze sady w spółdzielniach produkcyjnych stanowiły zaledwie 10%.

Zwiększanie obszaru sadów pójdzie w kierunku: Zakładania sadów handlowych o powierzchni nie mniejszej jak 10 ha każdy. Np. spółdzielnia Rataje, powiat Wolsztyn, przewiduje w planie 6-letnim założenie sadu o powierzchni 70 ha. Spółdzielnia Sady i Skórzewo w powiecie poznańskim posiadają po 20 ha sadów.

Zakładanie sadów na działkach przyzagrodowych. Celem ich będzie zaopatrzenie rodzin spółdzielców w owoce w ilości gwarantującej normalne, przeciętne spożycie. Na każdej działce przyzagrodowej przewiduje

się wysadzenie co najmniej 25 drzew — jabłoni, gruszy, czereśni, śliw, wiśni, moreli, brzoskwiń i orzechów.

Zapoczątkowane już produkcyjne sadownictwo spółdzielcze pójdzie po linii zabezpieczenia trwałości nasadzeń sadowniczych w oparciu o doświadczenia radzieckie z uwzględnieniem właściwego doboru odmian i z dostosowaniem do obowiązującej rejonizacji sadowniczej. Do nasadzeń brane będą drzewa niskopienne i półpienne z odmian odpornych na mróz. Dążyć się będzie do zwiększania zbiorów owoców przez należyty dobór miejsc pod sad oraz racjonalne prowadzenie i pielęgnację drzew. Dlatego każdy sad typowany jest przez specjalną komisję fachowców, która zwraca szczególną uwagę, aby tereny pod sad nie znalazły się w zastoiach mrozowych, tzn. w miejscach, w których w czasie mrozów zatrzymuje się zimne powietrze (zamknięte doliny i kotliny).

Równocześnie z rozwojem sadownictwa pójda starania o zapewnienie spółdzielcom potrzebnych narzędzi, jak np. opryskiwaczy do prowadzenia walki z chorobami i szkodnikami.

mi, budowy odpowiednich pomieszczeń dla przechowywania owoców, przygotowania fachowego personelu, który w całej pełni zapewni właściwą opiekę nad założonymi sadami.

Obecnie w wielu spółdzielniach nie docenia się jeszcze wartości produkcji sadowniczej. Spółdzielcy często nie zdają sobie sprawy, że jest to zadanie bardzo poważne i długoletnie inwestycyjne i jako organizm żywy tym bardziej wymaga stałej, fachowej opieki. W niektórych spółdzielniach brak jeszcze fachowców-ogrodników, a gdy ten już jest — to uważa się go za pracownika niesłusznego jako drugorzędny. Nie wszystkie spółdzielnie skorzystały z okazji przeszkolenia choćby jednego członka na specjalnych kursach sadowniczych, zorganizowanych przez Ministerstwo Rolnictwa.

Zapoczątkowanie tworzenia sadów handlowych w spółdzielniach jest punktem wyjściowym dla przyszłej bazy produkcyjnej sadownictwa spółdzielczego. Nasadzenie coraz to większych ilości drzew owocowych w spółdzielniach przyczyni się do rozwiązania stałego istniejącego u nas braku owoców, podwyższy ich spożycie, co jest równoznaczne z podniesieniem zdrowotności wszystkich ludzi pracy. Dla spółdzielni zaś sady handlowe staną się poważnym źródłem dochodu.

Inż. MARIA JEŻAKOWA

Pierwsze dni wiosny okresem generalnych porządków w miastach i osiedlach

Do robienia porządków wiosennych przystępujemy corocznie z wielką pieczołowitością. Postarajmy się i w bieżącym roku uczynić wszystko co jest możliwe — i co jest przede wszystkim naszym obowiązkiem — aby ulice, place, parki i zieleńce, zarówno w naszych miastach, jak i osiedlach, przybrały estetyczny wygląd. Nie czekajmy na zarządzenia i nie odkładajmy tych czynności na później.

Nawiązując do wiosennych porządków w roku 1952, stwierdziliśmy, że nie we wszystkich miastach prace te przebiegały pomyślnie. I tak dla przykładu: w Trzemesznie zabrano się wcześniej i energicznie do robienia wiosennych porządków, toteż w stosunkowo krótkim czasie miasto to przybrało estetyczny wygląd. Dość starannie zabrano się do tych prac w Pakości, chociaż nie na wszystkich ulicach. Gorzej wykonywano wiosenne porządki na ulicach i placach oraz w zieleńcach w Strzelnie. W Mogilnie bardzo późno i równieź dość niedbale przystąpiono do uporządkowania Alei Odrodzenia — nowej ulicy wysadzonej po obu stronach ozdobnymi krzewami. Zupełnie zaniedbano trawniki wokół drzewek na placu Wolności w Mogilnie, tak bogatym w zieleń. Należy koniecznie wcześniej przystąpić do robienia wiosennych porządków, aby na czas wszystkie prace doprowadzić do końca. Trzeba pomyśleć o obcięciu gałęzi na topolach włoskich, rosnących gęsto nad rzeką oraz przyspieszyć przesadzenie reszty drzewek ozdobnych na przeciwległą stronę promenady wiodącej od alei Odrodzenia do Ogródka Jordanowskiego.

Uporządkowaniem swoich terenów winni się zająć tak-

że mieszkańcy miasteczek — Gębic, Kwieciszewa i Wylatowa, gdzie zazwyczaj na wiosnę spotkać można dużo brudu i śmiecia.

Ambicją mieszkańców każdego miasta i osiedla winno być niezwłoczne włączenie się do współzawodnictwa o najbardziej staranne uporządkowanie swych terenów.

S. Kaszuba

Komitet Rodzicielski inicjatorem pożytecznych audycji muzycznych dla młodzieży

Komitet Rodzicielski przy szkole podstawowej w Skalmierzycach Nowych, w powiecie ostrowskim wystąpił z początkiem roku szkolnego z inicjatywą zorganizowania audycji słowno - muzycznych, mających na celu zapoznanie młodzieży z pięknem muzyki. Audycje takie zdobyły sobie dużą popularność. W ostatniej audycji, po słowie wprowadzającym, młodzież słuchała utworów kompozytorów: Bethovena, Schuberta, Straussa, Chopina, Brahmsa i Gounoda... (Hof)

Dzień POZNANIA

Na stanowisku dyrektora poznańskich teatrów dramatycznych nastąpi wkrótce zmiana. Dyrektor Woźnik przenosi się do Krakowa, a do Poznania przybywa dotychczasowy dyrektor Państwowego Teatru Polskiego w Bielsku i Cieszynie — Aleksander Gassowski.

W kwietniu zorganizowana zostanie w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych w Poznaniu wystawa architektury i sztuki dekoracyjnej. W maju ujrzymy wystawę rysunków członków ZPAF Okręgu Poznańskiego. W II kwartale br. projektuje się ponadto urządzenie wystawy nowych prac plastyki poznańskiego J. Kalisza.

Zakończył się konkurs czytelników dla dzieci pod hasłem: „Książka twoim przyjacielem“. Prace młodych czytelników odznaczały się dużą pomysłowością. Około 300 najlepszych prac przeznaczono na wojewódzką wystawę konkursową, która otwarta zostanie w niedługim czasie w Młodzieżowym Domu Kultury.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań. K-4-10085

Szkoły dla pracujących ułatwiają uzyskanie awansu społecznego

Szczególne zadania w podnoszeniu wiedzy ogólnej i przydatności w pracy spełniają szkoły podstawowe dla pracujących. Dają one każdemu możliwość, bez odrywania się od pracy uzupełnienia swej wiedzy, a przez to uzyskania awansu społecznego i zawodowego.

Szkołami dla dorosłych winni zainteresować się we własnym interesie także absolwenci nauki początkowej.

Dla nich bowiem zorganizowana zostanie klasa wstępna w szkole dla pracujących, gdzie systematycznie będą mogli poszerzać swój zakres wiedzy, aż do ukończenia klasy VII włącznie.

Konieczności dokształcania się nie chcą, czy nie mogą zrozumieć w Wągrowcu kierownictwa niektórych zakładów pracy, a m. in. Powiatowej Spółdzielni Spożywców, Szpitala Powiatowego, PKP, Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego, Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego, Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni, Zakładów Młynarskich, Rzeźni Miejskiej, Mleczarni oraz Spółdzielni Produkcyjnej w Rgelsku.

Kierownicy tych placówek nie uświadamiają sobie w pełni faktu, że z dzisiejszego robotnika jutro może być technik, inżynier, czy kierownik ważnej placówki uspołecznionej. Dlatego apelujemy, aby w nowym roku szkolnym umożliwili swoim pracownikom korzystanie z podstawowej szkoły dla pracujących w Wągrowcu, posiadającej trzy klasy — V, VI i VII.

Zapisy do szkoły dla pracujących trwać będą w tym roku od 1—30 czerwca 1953 r. w klasie nr 2 w Wągrowcu, ul. Janowiecka 70.

Każdy kandydat zobowiązany jest obok podania przedstawić również zaświadczenie swego zakładu pracy. (w)

Półroczny bilans Miejskiej Stacji Sanitarnej — Epidemiologicznej w Pile

Przy Miejskiej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej w Pile istnieje od dnia 1 sierpnia 1952 r. Pracownia Badania Żywności, która wykonuje analizy chemiczne i bakteriologiczne różnorodnych artykułów żywnościowych dla miasta Pili i powiatu. Chodźleży i powiatu, Czarnkowa i powiatu, a z dniem 1 lutego 1953 r. również dla dwóch powiatów województwa kościańskiego, a mianowicie Wałcza i Złotowa.

Miejska Stacja Sanitarnej - Epidemiologicznej zorganizowała równocześnie szkolenie, w którym brali udział pracownicy PSS i KZG w Krzyżu. W PZGS-ie i GS-ie Trzcinianka oraz w PGR Biały Pileńska ogłoszono ponadto doroczne pogadanki. (ko)

26 KRONIKA MARZEC



CZWARTEK
Emanuela

Słońce w.: 5.42
zach.: 18.15
Księżyc w.: 14.04
zach.: 4.19

Po rannych mgłach lub zamgleniach, w ciągu dnia pogodnie lub dość pogodnie. Nocą lokalne przymrozki. Temperatura maksymalna od 6 st. C na Wybrzeżu i północnym wschodzie do +17 C na zachodzie. Wiatry rano słabe lub umiarkowane, dniem silniejsze i porywiste z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

III Wystawa Prac Plastycznych Poznańskich

23 obrazy, 3 miniatury, kilka tkanin i prac ceramicznych oraz 1 plaskorzeźba — to pion pracy poznańskich artystów, wystawiony ostatnio w świetlicy ZPAP przy ul. 27 Grudnia 4. Pion to niewielki, bo przecież w szeregu Związku zrzeszonych jest kilkadziesiąt kobiet, pracujących w najróżniejszych gałęziach sztuki plastycznej.

Większość wystawionych eksponatów to tworzywa niewielkie i niestety niezadowolające wymagania nawet mało wybrednych odbiorców. Wprawdzie III Wystawa Prac Plastycznych Poznańskich jest zdecydowanie lepsza od dwu poprzednich; wprawdzie pewna liczba artystek sięga już po temat problemowy i stara się o nadanie mu realistycznego wyrazu, ale są to jeszcze lekkie na ogół próby przełamania różnych wstecznych nawyków i oporów, zakorzenionych w naszym środowisku artystycznym.

Najciekawszą pracą jest niewielki olej Heleny Michałowskiej — „Piotruś”. Głowa portretowanego na nim chłopca jest tak pod względem rysunkowym, jak i kolorystycznym wypracowana z niezwykłą subtelnością i bardzo równie z ciemno-popielatą tonacją obrazu, lecz cały efekt psuje nie wypracowany w szczegółach korpus chłopca i jego strój.

Niemniej ciekawy jest krajobraz Ireny Psarskiej — „Mikolajki”, malowany śmiało i plamami i utrzymany w niebanalnej, brudno-zielonej tonacji. Szkoda tylko, że nie ma w nim śladu życia, wiatku czyżewskiego działania, ludzkiej czy zwierzęcej sylwetki.

Udane próby uchwycenia problemu podejmuje Lucja Ożmłowa. Jej dwie niewielkie akwarele — „Pracznia” i „Dyskusja w pracowni” są trochę chłodne, a nawet niespokojne w kolorze, ale pod względem technicznym, kompozycyjnym i rysunkowym całkiem udane.

Z czterech prac Barbary Houwalowej każda jest inna. Artystka gorątkowo szuka nowych form artystycznego wyrażania się i niewątpliwie sama jest jeszcze z dotychczasowych wyników niezadowolona.

Anieli Kubiec — „Uczeń szkoły TPD” nabył jest mglisty w barwie; Jędrzej Szyzko — „Skup zboża” nie ukazuje pełni wiejskiego życia, tętniącego wzmożoną pracą i razi szarym nałotem; Janiny Szczepkiej — „Pejzaż z Czechowic” jest miejscami przesłodzony w kolorze; Krajewskiej — „Pejzaż zimowy” nie ukazuje piękna zimy, lecz jej zachłapaną brzydotę; Dziurzyńskiej-Rosińskiej — „Sosny” nie odbiegają w swym charakterze i artystycznym poziomie od

dotychczasowych; szkice akwarelowe Jędrzeja Szyzka byłyby znacznie lepsze, gdyby malarka nie nadawała im zbyt gorącej tonacji; miniatury Marii Chybińskiej są bardzo wypracowane, ale przetraktowane; z prac graficznych najlepszą pozycję stanowi dwubarwny drzeworyt Ludomila Łanżanki, gdyż łączy w sobie aktualny temat z nienaganną techniką, dobrą kompozycją i prostym, realistycznym rysunkiem. Tak samo przyjemny jest jej rysunek — „Nad Wisłą”.

Plaskorzeźba Zofii Ulatowskiej bardzo słaba; ceramiki Danuty Witkowskiej i Elżbiety Piwkowskiej — dobre. Resztę prac zaliczyć, niestety, trzeba do pozycji nie wyróżniających.

TADEUSZ PASIKOWSKI

listy i odpowiedzi

Monitujemy po raz czwarty

Historia zaczęła się w maju 1952 r., kiedy to zamieściliśmy notatkę korespondenta o tym, że świetlica w gromadzie Żabno (gm. Mosina, pow. Śrem) zamknięta została samowolnie na mieszkaniach prywatnych przez ob. Prełowa.

Po interwencji w GRN w Mosinie i w Prezydium PRN w Śremie, 12 lipca ub. roku otrzymaliśmy ze Śremu odpowiedź stwierdzającą, iż mieszkanie zasępcze zostało już wyszukane i najpóźniej do dnia 12 lipca ob. P. opuści świetlicę.

Instytucje wyjaśniają

Na sygnały korespondentów — dotyczące słabego dopływu prądu w Bojanowie, szczególnie w godzinach wieczornych, Prezydium MRN wyjaśnia, że sytuacja poprawi się z chwilą uruchomienia dalszego zespołu prądotwórczego, co nastąpi w drugiej połowie miesiąca kwietnia br. Zaznaczyć trzeba, iż zużycie prądu w Bojanowie wzrosło od roku 1939 przeszło czterokrotnie.

Domy ze sztucznego kamienia

W swoim czasie radziecki uczeń, członek Akademii Bielan, doszedł do wniosku, że nie ma potrzeby wielkim nakładem wysiłku i kosztów wydobywać z ziemi to, co znajduje się na jej powierzchni, opracować metodę produkcji sztucznego kamienia. Takim początkiem produkcji odlewów z kamienia. Sztucznie otrzymywane gatunki skał, np. z żużlu okazały się daleko wytrzymalsze, na ciężar i odporność w działaniu atmosferycznym niż ich naturalne prototypy. Istniało jednak i pewne ale... Odlewy z kamienia doskonale nadawały się na płyty drogowe, do wykładania podłóg w pomieszczeniach fabrycznych, do umacniania nawierzchni kolejowej itd. itd. Nie można ich było natomiast stosować w budownictwie gmachów. Powstał bowiem problem barwy. Pod wpływem tlenku żelaza odlewy z kamienia przybierały nieprzyjemny, ciemno-szary, prawie czarny ko-

lor. A miasta radzieckie musiały być jasne, pogodne. Długo pracowali fachowcy. Aż wreszcie po wielu doświadczeniach trud ich został uwieńczony sukcesem. Znalaziono recepturę, dzięki której najtrwalszy materiał budowlany — sztuczny kamień — przybrał pożądaną, białą barwę. I oto przy budowie wspaniałego wieżowca na Wzgórzach Lenińskich — Uniwersytetu Moskiewskiego, zastosowano już ten nowy budulec, który zgodnie z opinią fachowców może przetrwać setki lat.

Odlewy z kamienia stanowią tylko jedną z licznych innowacji w budownictwie radzieckim. Jak kraj długi i szeroki wznosi się nowe fabryki, nowe domy mieszkalne, nowe gmachy użyteczności publicznej, całe nowe miasta. Nic więc dziwnego, że w parze z tymi zjawiskami idzie i intensywna praca nad wynalezieniem nowych materiałów budowlanych.

Odpowiadamy Czytelnikom

Bożena z poznańskiego. — Ponieważ nie znamy miejsca zamieszkania Pani, nie możemy udzielić wyczerpującej odpowiedzi. W Poznaniu kursy kroju i szycia prowadzi m. in. Liga Kobiet, Z. D. — Śródmieście, ul. Walki Młodych 6. (695)

M. Kostrzewa. — Po przeprowadzeniu doraźnej inspekcji Wojewódzki Inspektorat P. I. H. wystąpił do Dyrekcji CEMs z wnioskiem o usunięcie niedociągnięć na odcinku produkcji wędlin. (580)

M. Szkudlanka. — Hala, o której Pani pisze, ma swe przeznaczenie — organizuje się w niej wystawy i targi, a poza tym lokal ten nie jest przystosowany do potrzeb kina. (680)

N. F. z J. — Jeśli Obywatel w dniu 1 grudnia ubiegłego roku dostał 3-miesięczne wypowiedzenie, za rok 1953 należy się urlop. Drugie pytanie jest niejasne. Prosimy o dokładniejsze sformułowanie. (466)

B. S. Wznogrody. Na podstawie zarządzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego — sklepy MMH nie prowadzą systemu wypisywania paragonów; kasjer wystawia jedynie kwity kasowe; w sklepach mniejszych pieniadze inkasuje ekspedient, zapisując kolejno wpłacone kwoty na arkusze kontrolne. Jednak na życzenie klienta ekspedient ma obowiązek wypisywania paragonu. (570)

Wyjaśnienie to zamieściliśmy w przekonaniu, że sprawa jest ostatecznie załatwiona. Niestety, myliliśmy się. Po miesiącu bowiem zwróciło się do nas Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze z Żabna, zawiadamiając, iż sprawa świetlicy nie ruszyła z miejsca ani na krok. Natychmiast zwróciliśmy się listownie do Prezydium PRN w Śremie: odpowiedź nie nadeszła. 12 grudnia monitowaliśmy ponownie — bez rezultatu.

Z opisanej historii wypływa wniosek, który jak najgorzej świadczy o stylu pracy Prezydium PRN w Śremie. Po pierwsze: nieprzebrane uchwały Rady Ministrów i KC PZPR w sprawie krytyki prasowej; po drugie: biurokratyczne załatwianie spraw z za biurka; po trzecie: brak kontroli własnych zarządzeń.

Prezydium PRN w Śremie winno dokładnie przeanalizować dotychczasowy styl swojej pracy, aby w przyszłości wykluczyć zupełnie możliwość powtórzenia się podobnych faktów.

KSIAŻKI POPULARNO-NAUKOWE

„WIEDZA I ZDROWIE”

PROF. DR J. CHLEBOWSKI O CHOROBYCH UKŁADU KRAŻENIA (serca i naczyń krwionośnych) Str. 74, ryc. 5	zł 2,10
DR E. DĄBROWSKI HIGIENA KOBIETY Str. 67, ryc. 8	zł 1,50
DOC. DR W. HARTWIG ZEPSUTE ZĘBY — ŹRÓDŁEM CHOROBU Str. 16, ryc. 2	zł 0,60
DR P. KACZANOWSKI PRAWDA O ALKOHOLU Str. 71	zł 2,10
DR ST. KOSSAKOWSKA GDY DZIECKO BOLI BRZUSZEK Str. 40, ryc. 11	zł 1,—
PROF. DR J. KOSSAKOWSKI O DZIECKU KAŁEKIM OD URODZENIA Str. 80, ryc. 27	zł 3,—
DR T. KOSTEK JAK ZAPOBIEGAĆ GRUŹLICY KOSTNO — STAWOWEJ Str. 54, ryc. 16	zł 4,—
PROF. DR E. PALUCH RACJONALNE ODŻYWIENIE Str. 84, ryc. 17, tabl. 10	zł 3,30
DR I. STECKIEWICZ-KRZESKA KRZYWICA Str. 31, ryc. 7	zł 1,—
DR J. ZAJĄCZKOWSKA SZCZEPIONIA BCG CHRONIĄ DZIECKO PRZED GRUŹLICĄ Str. 40, ryc. 9	zł 1,20
PAŃSTWOWY ZAKŁAD WYDAWNICTW LOKARSKICH K478	

Pracownicy poszukiwani

Instalatora na centr ogrzew. i wodę zatrudni zaraz Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych Obrzyce, stacja kol. Międzyrzecz. Wynagrodzenie 767,20 zł, mieszkanie rodzinne lub dla samotnego zapewnione. K576

Każdą ilość robotników do rozbiórki cytadeli przyjmie Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego, Poznań, ul. Solna 12. 3972g

Głównego księgowego obeznanego z księgowością przemysłową poszukujemy natychmiast. Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia: Wyrób Galanterii Metalowej Poznań, Ratajczaka 14. K 585

Wykwalifikowanego referenta finansowego zatrudnią z dniem 1 kwietnia 1953 r. Rejonowe Zakłady Młynów Gospodarczych w Poznaniu z siedzibą w Śwarzędzu. Zgłoszenia: Ekspozytura Wojewódzka Zarząd Młynów Gospodarczych, Poznań, pl. Wolności 18, V piętro. K591

Kontyngent(ę) i planistę(stkę) zaangażuje Spółnia Pracy w Poznaniu. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewska 3 dla K592.

Szuka lokalu	Zguby
1-2 pokój z kuchnią, łazienką, w surowym stanie do wyremontowania poszukuje. — Szczegółowe oferty Głos Wielkopolski dla 3644g.	15 hm. zgubiono portmonetkę z gotówką. Uczniowie znaleźli wynagrodzą. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Głosu Wlkp. nr 3853g.
Dwa spokojni, pracujący studenci WSI poszukują samodzielnego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski dla 3754g.	Zgubiono kartę meldunkową nr G V 6441 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Ujęcie na nazwisko Marian Baran, zamieszkały Jabłonowo, pow. Chodzież. 4285g
Pokoju pustego ewtl. umeblowanego poszukuje. Zgłoszenia: Poznań Wawrzyniaka 18, m. 4. 3764g	Zgubiono kartę meldunkową oraz pokwitowanie ankiety na nazwisko Janina Szostek — Chojno z W. 4394g
Samotna na stanowisku poszukuje pokój. Oferty Głos Wielkopolski dla 3776g.	Zgubiono kartę meldunkową nr 26931, wydaną przez PGRN Wronki na nazwisko Jerzy Machowina, Warszawa Osiedle k. Wronki. 4290p
Lokali ca 40 m ² , nadającego się na wytwórnię, poszukuje. Oferty Głos Wlkp. dla 3812g.	Różne
Spokojny, solidny, poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty Głos Wlkp. dla 3834g.	Parkiet — układanie, czyszczenie i naprawy. Informacje: Poznań, telefon 77-32. 3802g
Poszukuję w Poznaniu 1 pokój z kuchnią do wyremontowania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3976g.	Pilnowanie, mrożenie, obciążanie guzików wykonujemy, szybko, solidnie. Poznań, Łampeg 9. 3815g
Stary samotny poszukuje cichego pokoju ewtl. wspólnego. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3848g.	Podnoszenie okien na pokracznie, również duże naprawy, szybkie, wykwalifikowane, bluzki sukien, naprawy, przeróbki bielizny, garderoby, cerowanie artystyczne, pilnowanie, hafty w ciągu 3 dni, poleca firma „Renova”. Obecnie: Poznań Małackiego 34, przy Parku Kasprzaka. 3762g
Samodzielnego, dużego, słonecznego pokoju z umeblowaniem, łazienką poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Głosu Wielkopolskiego dla 3867g.	

†
Za spójkę duszy ukochanego męża i ojca, sp.
prof. dr. Stanisława Glixellego
odprawiona zostanie msza św. w sobotę, 28 marca 1953 r., o godz. 7, w kościele OO. Dominikanów.
Zona i córka

†
Dnia 25 marca 1953 r. zmarła po długich cierpieniach nasza najdroższa matka i babcia, sp.
z Smolarkiewiczów

Stanisława Tomiak
Przeżywszy lat 69.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 mar. o godz. 17, z kaplicy cmentarnej św. Jana Vianney na Sołacz. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, 30 mar., o godz. 8, w kościele św. Wojciecha.
W głębokim smutku pogrzebi syn z żoną i synkiem
Poznań, Pułaskiego 9. 4125g

Wolne posady

Opiekunka do 2 dzieci, z referencjami, potrzebna zaraz. Poznań telefon 92-83. 3740g

Sprzątaczką 1 raz w tygodniu potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 63, m. 5. 3747g

Gospośka do Gniezna potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Głosu Wlkp. nr 3859g.

Uczniwa, dochodząca z gotowaniem, potrzebna. Poznań, Knieńskiego 3, m. 4. Zgłoszenia od godz. 13—20. 3761g

Rencistka potrzebna do chorego. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 41. 4289p

Matczarka do haftowania bluzek (maszynowo) potrzebna zaraz. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 3684g.

Repasarka, dobra siła, potrzebna zaraz. Poznań Stary Rynek 50. 3886g

Technika dentystyczna znająca prace chromowane — zatrudni: Dentysta Dawidowicz, Szadek, pow. Śieradz. 4395p

Szuka posady

Inteligentna porówna dom kulturowej rodzinie. Oferty Głos Wlkp. dla 3814g.

Ogrodnik warszawin — kwiaciarz poszukuje pracy. Oferty Głos Wlkp. dla 3833g.

Nauka

Korespondencyjnie Nowoczesna, na księgowość stenograficzną maszynopisanie angielski — Eddz skrzynka 57. K434

Tańców ludowych, nowoczesnych wycząga: Szczurkówna — Szczurek Poznań Marcinowski 2a 2670g

Tańców szybko, przystępnie ucze. Poznań Mickiewicza 27, m. 7. 3605g

Kto chce wyczyć paniąkę zrycia? Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 3801g

Udzielam lekcji gry na fortepianie. — Poznań, Ratajczaka 50, m. 16. 3808g

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości Eddz 1 skrzynka 163. K582

Sprzedaż

Wózek, autka koszykowe i spacerowe, pedale malarskie polecą. — H. Świebicki, Poznań, Wrocławka 13. K550

Ciagnik Lanz 35 KM, po generalnym remoncie, z przyczepami, koncesja, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 3602g.

Parcela — Wille — Kamienice — Kupon — Sprzedaż — Złatwa solidnie „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 3616g

Sportkę dla bliźniat sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 36, m. 1. 3618g

Platformę ogumioną, 5-tonową sprzedam, ewtl. zamienię na 1/2 tona. Poznań, Piaskowa 6/7. 3726g

Planino sprzedam. — Poznań, Szamarzewskiego 52, m. 4 od godz. 18—20. 3742g

Kurtek (kapki karakulowe) — sprzedam, Poznań Sosnowa 3, m. 1. 3741g

Część wypalonego obiektu oddam do rozbiórki. — Poznań, telefon 69-39. 3740g

Spacerówkę koszykową, dobrą, sprzedam, Poznań, Mottego 5, m. 9. 3735g

Spacerówkę okazale sprzedam, Poznań, al. Marcinkowskiego 16, m. 14. 3734g

Spacerówkę czesną, na kołach sprzedam, Poznań, Garbary 99, m. 10. 3733g

Wózek koszykowy sprzedam, Poznań, Pamiątkowa 7, m. 29. 3727g

Ciagnik Lanz-Buldog, nie na chodzie, sprzedam. — Poznań, Piaskowa 6/7. 3725g

Dwa motory samochodowe — „Hanomag-Sturm” sprzedam za 600 zł. Oferty Głos Wielkopolski dla 3722g.

Wózek (autko) dla bliźniat sprzedam, Poznań, Mylna 1, m. 12. 3719g

Adapter sprzedam. — Poznań, Wilda, Prądzyńskiego 13, m. 8. 3750g

Sortownik, parownik do ziemi, nielów, walców, pługi i bryny sprzedam Poznań, Noskowskiego 8, m. 1. 3752g

Ubranie ciemne mało używane, bardzo dobry materiał, duży rozmiar sprzedam, Poznań Noskowskiego 8, m. 1. 3753g

Złecenia sprzedaży domów wille paruje, załatwia szybko, fachowo Gruszczyński Poznań, Wawrzyniaka 22 telefon 13-26. 3759g

Radio 2-lampowe, uniwersalne, sprzedam, Poznań, Żydowska 11, m. 11. 3758g

Overlock „Singer”, 3-nitkowy, w pierwszorzędym stanie — sprzedam, Poznań Jarochowskiego 8, m. 7, dzwonić 2 razy, od godz. 17—19. 3760g

Motocykl B. M. W. 350 cm³, sterzy typ, w bardzo dobrym stanie sprzedam, Poniec, ul. Sienkiewicza 4. 3775g

Planino oraz obram religijny 1,20 x 90, sprzedam, Poznań, Zwierzyniecka 7a, m. 3. 3774g

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Dębica Górszewska 37, m. 1. 3751g

Sportkę, wzór czeski, sprzedam, Poznań, Zwierzyniecka 41, m. 4. 3781g

Wózek (autko), kółeczko dziecięce sprzedam, Poznań, Brzozowa 21, m. 6. 3783g

Wózek (autko), mało używany, sprzedam. — Glaser Poznań Chudobny 22. 3788g

Wózek (autko), koszykowy oraz spacerówkę sprzedam, Poznań, Słowackiego 27, m. 8. 3794g

Radio „Philips”, 3-zakresowe, dobre, sprzedam, Poznań, Fabryczna 5, m. 18. 3795g

Spacerówkę sprzedam, Poznań, Nad Bógdanka 4, m. 9. 3772g

Zegar, pięć szczytów z piekarnikiem, patelnia walcowa, skrzypce sprzedam Poznań Kanałowa 7, m. 9. 3770g

Wózek koszykowy, w bardzo dobrym stanie sprzedam. — Gajewski, Poznań, Długa 4, m. 37. 3767g

Kamienice wille, domki z wolnymi mieszkaniami oraz polowa wille przy Matejki korzystnie sprzedam, Hinz Poznań, Piekary 19. 3805g

Dom 1-rodzinny, cały wolny z zabudowaniami gospodarczymi, 2,93 ha ogrodu, z drzewami owocowymi żywym i martwym inwentarzem, 12 km od Poznania (dobra komunikacja) za 75 000 zł sprzedam, Hinz Poznań, Piekary 19. 3809g

Piec elektryczny z piekarnikiem oraz wieszakiem na węgla sprzedam, Poznań, Nowina 20, m. 1. 3805g

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Górnika 3, m. 10, od godz. 16—10. 3811g

plaszcz męski czarny na średnia szczytła figurę, buty (oficerki) nr 42, sprzedam, Poznań, Kantata 10, m. 3, od godz. 18—19. 3809g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam spacerówkę, stan dobry, Poznań Górczyńska 36, m. 4. 4629p

Wózek dziecięcy koszykowy, sprzedam, Poznań, Przemysłowa 23a, m. 7, 2 razy dzwonić. 4447p

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam, Poznań, Kochanowskiego 5, m. 4. 4286p

Zegarek damski złoty i wózek (autko) „Kon-Kon” sprzedam, Poznań, Jeżycka 34, m. 12. 4287p

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Rybaki 20, m. 12. 4288p

Wózek (autko) tanio sprzedam, Poznań, Rolna 68, m. 6. 4446p

Maszynkę do podnoszenia oczek sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 123, m. 12. 3818g

Maszynę do szycia krawiecką sprzedam, Poznań, Kwiatowa 13, m. 5. 3819g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam, Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 3820g.

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Dąbrowskiego 25, m. 10. 3821g

Wiertarkę elektryczną (dentalną) oraz obraz „Farys” Kossaka, sprzedam Wronki, Poznań, Ściegiennego 130, m. 3 od godz. 17. 3822g

Obrączki ślubne pierścionki — złote — sprzedam, Poznań, Matejki 44, m. 1. 3823g

Parcelę Górczyn — Kopania, odpowiednią na ogrodnictwo, sprzedam korzystnie właściciel. Oferty Głos Wlkp. dla 3824g.

4 wkłady własnoscian dywan 3 1/2 x 2 1/2, sprzedam, Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 3835g

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Obornicka 131, m. 10. 3830g

Kupna

Ogrodzek działkowy kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 3788g

Dom 1-rodzinny z większym ogrodem, na przedmieściu Poznania lub na wsi, przy dobrej komunikacji kolejowej do 200 000 zł, kupię, ewtl. zamienię parcie nadzwyczajnie przy Grunwaldzkiej oraz mieszkanie 3-pokojowe komfortowe przy Parku Kasprzaka. Różnice dopłaci. Góroński Poznań, Świerczewskiego 11, m. 14. 3850g

Wille komfortowa, blisko tramwaju, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski dla 3715g.

Część baru względnie materiału na wybudowanie krytej altany kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3743g.

Adaptowany motorek ewtl. uszkodzony, kupię. Poznań, Kościelna 17 (sklep), do godziny 15. 3739g

Samech D. K. W. z karoserią stalową kupię. Poznań, telefon 22-38. 3738g

Motocykl z przyczepą, tylko w bardzo dobrym stanie, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3732g.

Kupon ubranowy, na chodzenie, białe, z kieszonkami, okazuje się kupa. Oferty Głos Wielkopolski dla 3828g.

Kute (krutki) z oparciem do łokci kupię, Poznań, Czerwonej Armii 25, m. 9. 3832g

Maszynę do szycia kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń Głosu Wlkp. dla 3861g.

Lornetkę silną (pow. 10-krotnie) kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń Głosu Wlkp. dla 3860g.

Warsztat tkacki, 1 metr szeroki, kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3878g.

Zamiana

2 pokoje z łazienką w koci (ul. Piotrkowska przy placu Wolności) zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 3645g.

Pokój z kuchnią, samodzielną, parter (Kazary) zamienię na podobne lub większe, Warunki do omówienia. Oferty Głos Wielkopolski dla 3691g.

Dnia 24 marca 1953 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, brat i szwagier, sp.
Jan Kukucki
przeżywszy lat 57.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek, 27 mar., o godz. 7, w kościele w Krzyżownikach. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 9.30, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Ciężko strapieni
żona, syn i rodzina
Poznań, Rogozińska 1. 4098g

Samodzielne 2 pokoje (Ostrołęka) zamienię na większe. — Oferty Głos Wlkp. dla 3665g.

Pokój z kuchnią, samodzielną, zamienię na podobną. Oferty Głos Wlkp. dla 3723g.

1 1/2 pokoju z umeblowaniem, kuchnią, łazienką, w dzielnicy willowej zamienię na podobne lub większe. Warunki do omówienia. Oferty Głos Wielkopolski dla 3784g.

Trzy pokoje z kuchnią, samodzielną, w centrum, zamienię na 2 1/2 pokoju z kuchnią. — Oferty Głos Wlkp. dla 3787g.

Duży pokój słoneczny, z kuchnią w łunikuwie, zamienię na podobną (Górczyn — Zazary) — Oferty Głos Wielkopolski dla 3791g.

Pokój z kuchnią przy ul. Dąbrowskiego, frontowe, zamienię na większe. Oferty Głos Wielkopolski dla 3803g.

2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną, parter (Rynek Wilecki) zamienię na 1 1/2 pokojów na 1 pokój z kuchnią, łazienką, samodzielną. Oferty Głos Wlkp. dla 3829g.

Duży pokój kuchnia wspólna (wypody, słoneczny, balkon, pierwsze piętro), centrum Gdyni, zamienię na pokój kuchnia w Turku Władomości, Pitarczyk Gdynia, Skargi 16. K557

Wolne lokale

Paniencie przyjmie na wspólny pokój, Poznań, Wroniecka 14, m. 2. 3870g

Pokój wspaniały 1 osobie. — Oferty Głos Wlkp. dla 3789g.

Pana przyjmie na wspólny pokój, Brodziński, Poznań, Struska 8, m. 5. 3771g

Garaż do wynajęcia. Władomości: Poznań tel. 509-49. 3799g

Pierwsze niespodzianki mistrzostw bokserskich Polski

Kapturski pokonał kadrowicza Ścigałę

W drugim dniu walk po południowych mistrzostw bokserskich Polski ciekawy przebieg miało spotkanie leworekiego Brychlika (Stalinogród) z Liedkiem (Poznań). Pierwszą rundę wygrywał Brychlik, druga należała do Liedkiego. Po gongu na trzecią zaczyna się zażarta wymiana ciosów, w której poznaniak częściej trafia i to zdecydowanie o jego zwycięstwie, które ogłoszono w stosunku 2:1.

Jedną z najlepszych walk dotychczasowych stoczył po

południu Kruza (W-wa) z Kołodyńskim (Lub.). Zawodnicy walczyli szybko, często w półdystansie i zwarciu. Spotkanie obfitowało w błyskawiczne wymiany ciosów. Kruza obezwładniał jedno upomnienie za bicie głowy, jednak w przekroju trzech rund był lepszy, uzyskując przekonujące zwycięstwo.

TRZECIA RUNDA ZADECYDOWAŁA

Najbardziej dramatyczną była walka w półśredniej między Ścigałą (W-wa) a Kaptur-

skim (Wr.). Ścigała dwukrotnie w pierwszych rundach odpoczywał do „9”, po celnych uderzeniach w szczękę. Mimo to zachował szybkość. W trzeciej rundzie idzie już na całego: kto kogo? Wreszcie Ścigała trafia i Kapturski jest liczony do „9”, lecz w chwilę potem rewanżuje się silnym, prawym sierpem na szczękę — i sędzia przerywa walkę. Jest to pierwsza przegrana rozstawionego zawodnika.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej stoczono dwie walki. Brzóska (Łódź woj.) pewnie wygrał z Janickim (Kr.), a Luedke (Poznań) z Brychlikiem (Stalinogród). W wadze koguciej Tyłski (Kielce), po dwu rundach został poddany przez sekundanta Rozpierskiemu (Koszalin), a w następnej walce Kowalski (Rzeszów) wypunktował Pawlaka (Biał.). W wadze piórkowej odbyły się trzy spotkania. Szaliński (Łódź) nieprzekonywająco wygrał ze Stachowiczem (Szcz.), Kruza (W-wa) jednoznacznie zwyciężył Kołodyńskiego (Lub.), a Kolasinski (Z. G.) pokonał Szczepańskiego (Łódź woj.). Trzy walki w wadze lekkiej dały następujące wyniki: Milewski (Gd.) jednoznacznie zwyciężył Sebastiańskiego (Opole), Arseniak (W-wa woj.) Rosiaka (Łódź woj.). Ostatnie spotkanie Stasiak i Kesy (Lub.) w tej kategorii zakończyło się pierwszą na mistrzostwach dyskwalifikacją Stasiaka, który uporczywie bił nasadą rekawicy. Pierwsza walka lekkopółśrednia zakończyła się zwycięstwem Kapturskiego (Wr.) nad Ścigałą (W-wa) przez t.k.o. w III r., a druga, Martyniaka (Szcz.) nad Owczarczykiem (Opole). W półśredniej Kaźmierczak (Łódź) wygrał przez dyskwalifikację Zajacę (Olsztyn) w III r., a Świsz (Poznań) pewnie wypunktował Piotrowskiego (Łódź). W wadze lekkośredniej odbyły się trzy spotkania. W pierwszej Łosiak (Z. G.) znokautował w III r. Nawrockiego (Lub.), Pietrzykowski (Stalinogród) pokonał wysoko na punkty Niewiadomego (Biał.).

W ostatnim spotkaniu w wadze lekkośredniej Bańkowski (Gd.) został uznany zwycięzcą (2:1) Masiarką (Łódź woj.).

W wadze średniej stoczono trzy walki. Kraske (Op.) zwyciężył w II r. przez poddanie się przeciwnika, Czaplinski wygrał

walkowerem wskutek niestawienia się do walki Grzesiaka (Bydż.), a Jop (Rzesz.) został uznany zwycięzcą Tomczyka (Ł.).

W pierwszej walce, w wadze półciężkiej Mrówka (Poznań) już w pierwszych chwilach walki zwyciężył przez t.k.o. Szczypińskiego (Op.). Druga walka zakończyła się zwycięstwem Biela (Kr.) w II r. przez k.o. Kędziory (Rzesz.).

Ostatnie dwie walki stoczyli

Walki przedpołudniowe trzeciego dnia

Piękny pokaz boksu dostarczyła walka przedpołudniowa Wojtkowiaka (Stal Poznań) z Piórkowskim (CWKS Warszawa). Poznaniak uderzał lewymi ciosami na szczękę, miał niewysoką ale wyraźną przewagę w pierwszej i ostatniej rundzie, przy drugiej remisowej. Również kondycyjnie wytrzymał do ostatniego gongu. Niestety ogłoszony wynik wypaczył sportowy efekt spotkania. Zwycięstwo Piórkowskiego w stosunku 2:1 nie odpowiadało rzeczywistemu przebiegowi spotkania. Była to pierwsza omyłka w walkach mistrzowskich. Zyczylibyśmy sobie, by była ostatnią.

Poza tym walki przedpołudniowe nie przyniosły żadnych niespodzianek, ani ciekawszych spotkań. Waga musza: Wasilewski (Wr.) wypunktował Lika (Olsz.). Waga kogucia: Woźniak (W-wa) zwyciężył wysoko Sucharskiego (Z. G.), a Wilk (Lub.) Szczypińskiego (Olsz.). Waga piórkowa: Niedzwiecki (Bydż.) wygrał przez poddanie w II r. Adamusa (Wr.). Waga lekka: Kostyszyn (Z. G.) pokonał Dobrosielskiego (Rzesz.), a Wytyk (Pozn.) wypunktował wysoko Jackiewicza



Młodzi stanęli na ringu, a obok zasiadli, jednak nie bezczynnie, dawniejsi mistrzowie: Forlański (z lewej) i Rogalski, który wychował pięciu startujących w mistrzostwach, reprezentantów okręgu poznańskiego

najciężsi. Jaskóła (Łódź m.) pokonał Ziemińskiego (Łódź woj.), a Gościński (W-wa), po brzydkiej walce, wygrał przez dyskwalifikację Jeża (Wr.).



Trabka (Poznań) wygrał swą pierwszą walkę z Merkiem (Stalinogród) na punkty. Obok zwycięzcy — jego trener — Rogalski

Drugi sukces hokeistów radzieckich w Oslo

Drugi mecz reprezentacji Moskwy z reprezentacją Norwegii przyniósł hokeistom radzieckim ponownie wysokie zwycięstwo. Drużyna moskiewska wygrała 8:0, mając zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu.

Rozmawiamy z mjr. Neudingiem

Sędzia główny XXIII Indywidualnych mistrzostw Polski w boksie mjr. Neuding z uwagą przygląda się każdej walce. Tuż pod ringiem, wpatrzony w pięściarzy śledzi przygotowanie, kondycję, umiejętności — mjr. Neuding czeka na nowe talenty. Czy znalazł jakieś?

Zapytajmy.
— Powiedzieć nam, majorze, który z młodych pięściarzy rokuje nadzieje na przyszłość i czy po 3 dniach walk można wskazać na nowe talenty?

— Wiele młodych pięściarzy utalentowanych, godnych zwrotów uwagi, godnych uwagi mistrzostwa. Piński (W-wa), Budziński (Elbląg), Sokołowski, Brichlik i Pietroni (Stalinogród), Kowalski (Rzeszów) i Kosicki (Koszalin) obok innych młodych — to zawodnicy, którzy przy odpowiedniej pracy i opiece mają duże możliwości rozwojowe.

— Czy kondycja zawodników jest zadowalająca?

— Zawodnicy są kondycyjnie dobrze przygotowani, szwankuje raczej wyszkolenie techniczne, którego brak nadrobią pięściarze ambicją i nadużywaniem siły fizycznej.

— Który okręg najlepiej przygotował się do mistrzostw?

— Według punktacji zespołowej, najlepiej przedstawia się dotychczas zespół stołeczny i



poznański; należy też wyróżnić Koszalin i Bydgoszcz.

— A organizacja mistrzostw?

— Muszę się przyznać, że byłem bardzo niespokojny o należytą organizację mistrzostw. Jeszcze dziś mam w pamięci spotkanie z Węgrami, kiedy to napór publiczności o mało nie zmiótł ringu, na którym wówczas sędziowałem.

Mam wrażenie, że nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich przyjezdnych i miejscowych miłą niespodzianką sprawili nam organizatorzy. Wszystko idzie sprawnie i sędze, że jest to wynikiem harmonijnej współpracy przedstawicieli PPIS (Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych) z miejscowym aktywem.

Rozmowę przeprowadził: t. h. n.

francuskiej“ w Indochinach. Zachował się jak bohater w czasie japońskiego zamachu stanu, a od początku konfliktu był stale na pierwszej linii ognia. Powierzano mu najtrudniejsze zadania, najniebezpieczniejsze placówki. Nazwisko jego cytowane było jako wzór żołnierza i dowódcy. Carpentier po myślał, że trzymano go zbyt długo w Cao-Bang. Forge zdziwiał samotnie w puszczy.

Generał strzepnął niecierpliwie palcami. — Majorze — powiedział niemal ciepło — choć was i waszych ludzi wyprowadzić z Cao-Bang. O sytuacji ogólnej chętnie z wami podyskutuję potem, w Sajgonie lub Hanoi.

Pochylił się znów nad mapą. Oprawionym w srebro ołówkiem wskazał na smugę drogi kolonialnej, wijącą się wśród zielonych pól.

Wyobrażam to sobie tak. Czoło kolumny utworzą Marokańczycy majora Forge i jednostka saperska. Środek sformuje się z tubylczych wojsk pomocniczych i kulisów. Straż tylną stanowić będzie, zgodnie z jej szczytnymi tradycjami, Legia Cudzoziemska...

Major Segrals poczęł skwapliwie kiwać głową. Pot ściekał mu kropkami po brzydkiej twarzy. Za oknami rósł upał w miarę jak dzień się posuwał i słońce stawało w zenicie.

Krótko po pierwszym brzasku kompania karna 3 batalionu Legii była już nad rzeką. Dzieląc zapowiadając się ciężki. Nad dżunglą wstąpił bezładny, wrzask upału słońca. Głóg płynął leniwie czerwony i dymiały. Żołnierze pozurucali koszuły i wzięli się do łopaty. Poszerzano lotnisko między rzeką a lejankami Cao-Bang.

„Whisky“ pracował jakiś czas w mleczni. Już po pierwszych ruchach szpadlem ciało mu oblał gorący pot. Brudno-białe kępi lepiły mu się do czoła. „Whisky“ kładł w duszy na czym świat stoi. Obok niego pracował nie wypuszczając fajki z ust żyłasty obryzm o zaróżnietej pierś i jasnej brodzie. Obserwował Polaka spod oka, odwalając ziemie równymi uderzeniami, po których można było poznać starego praktyka.

— Nie spiesz się — powiedział — i tak zdążyś. Widać zaraz, że pierwszy raz jesteś w kompanii karnej.

„Whisky“ zacisnął zęby.
— Pewnie, że pierwszy. Jak osiem lat służę w wojsku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[51]

Odgłosy z hali

Brawo, Budziński!

Piórkowiec z Elbląga mimo porażki schodził z ringu oklaskiwany niby zwycięzca. Bo też ten młody, 19-letni chłopak porwał swą walką całą widownię. Nawet „zimnym“ sędziom, w tej chwili nie zajętych punktowaniem, mimo woli składały się ręce do oklasków.

ZPM-owiec Wiesław Budziński, energetyk z zakładu mechanicznych w Elblągu, „walczył z sercem“, doskakiwał do przeciwnika, odgryzał się, co też ten na pewno odczuł.

A przeciwnikiem Wiesława był przecież sam Soczewiński z CWKS.

„Nie przypuszczałem, że trafię na tak dobrego przeciwnika. Doprawdy, napracowałem się uczucie. A... z niego będzie doskonały bokser, to jest pewne“.

Tak mówi zwycięzca — Soczewiński o Budzińskim. A ten?

„Wszystko zawdzięczam mojemu opiekunowi i trenerowi Powalskiemu. Była to moja 66 walka. I podobno poszło mi nieźle, cieszę się, że walczyłem z tak dobrym bokserem.“

Przedpołudniowe słońce poraziło nam wczoraj co się dzieje w hali, kiedy publiczność zapomina o tym, że palenie setek papierosów powo-

duje poważne „zachmurzenie“.

Przecież walczący na ringu mają prawo oczekiwać od publiczności, że dopomoże organizatorom w stworzeniu dobrych warunków zawodów.

A więc, palacze, pomyślcie nad tym...

Sędzia punktowy i znany działacz pięściarski, Marian Misiorny, tak ocenia dotychczasowe walki.

„Jedno jest pewne. Każdego czystego musi świetny start naszych młodych pięściarzy. Ich „apetyty“ na tytuły są pod każdym względem uzasadnione. Weźmy przeciwnika Justki, Mikowskiego, weźmy Budzińskiego... Niedługo, a mistrzowska dziesiątka zmieni swój skład osobowy“.

Mieczysław Kapturski przesłał Poznaniowi, swemu rodzinemu miastu, pozdrowienia z ringu — zwyciężył kadrowicza Ścigałę. Nieoczekiwany sukces poznaniaka — startującego obecnie we wrocławskim OWKS-ie, zwrócił wczoraj na niego powszechną uwagę.

Mieczysław Kapturski razem z nami raduje się zwycięstwem, które zawdzięcza — jak mówi — trzem opiekunom — trenerom: Gojmemu z Rataj, „Majchrowi“ i we Wrocławiu — Kaźmierczakowi.

t. h. n.

MIROSLAW ŻUKAWSKI

RZĘKA Czerwona

Patrzył na generała, nastrożony wazę. Carpentier pomyślał, że nie powinien go właściwie słuchać. Ale coś się w nim rozluźniło, od upału czy wyłupastego spojrzenia Forge'a. Nim zdobył się na słowo, Forge gadał dalej swoje.

— Mamy dobre wojsko, to prawda. Sami profesjonalnie. Ale zrobimy krótki rachunek. Kto jest przeciw nam? Wszyscy i wszystko. Narod vietnamski, krajozraz vietnamski, upał i deszcz, ziemia, niebo i ludzie tego kraju. A kto jesteśmy my? Narod francuski? Wiemy dobrze, że nie. Narod francuski nie tylko nie prowadzi tej wojny, lecz prowadził walkę przeciw niej. Więc kto? Jest nas tu 150 tysięcy zawodowych oficerów i żołnierzy, w tym około jedna trzecia Francuzów, 20 tysięcy legionistów, 25 tysięcy północnych Afrykańczyków, 15 tysięcy Senegalczyków i jakie 50 tysięcy autochtonów, których jesteśmy pewni tylko zdradzą. Ot, weźmy choćby obie kolumny, które mają wykonać operację między Cao-Bang a That-Khe. Wchodzą w nie Marokańczycy i Legia Cudzoziemska! Więc kto jest z nami w tym kraju? Kupcy chińscy i annamscy feudałowie. W kontrolowanej przez nas delfie Rzeki Czerwonej mieszka sześć milionów ludzi, a w kontrolowanych przez Vlet górach dwa miliony. Dlaczego więc nie my atakujemy a oni? Mamy przecież nad nimi od pierwszej chwili konfliktu ogromną przewagę uzbrojenia i doświadczenia. Więc co? Jak można inaczej wytłumaczyć matnię Cao-Bang, jeśli nie tym, że po ich stronie wojnę prowadzi naród, a po naszej zaciężni fachowcy od zabijania? Sprawa Cao-Bang jest tylko wyćinkiem tej wojny, ale podlega ona tym samym prawom. Ktoś powiedział, że prawa historii są silniejsze niż prawa artylerii.

Forge urwał. Generałowi przyszło na myśl, że powinien go właściwie przywołać do porządku. Zrobiłoby to dawno w stosunku do każdego innego. Ale Forge był żywą historią ostatnich piętnastu lat „obecności



Bndziński (Gdańsk) nie przeraził się kadrowiczowi Soczewińskiego, zapoznając go często z dynamiką swych pięści. Dopiero trzecie starcie zapewniło zwycięstwo Soczewińskiemu

Teatry

OPERA — godz. 19

„Otello“

POLSKI — g. 19

„Kandydat“ — premiera

NOWY — g. 19

„30 srebrników“

KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30

„Magazyn miod“

MŁODEGO WIDZA — g. 16.30

„Wawrzyniowy sad“

PANSTW. TEATR W GNIĘZIE

Plock — „Faryzeusz i grzesznik“

PANSTW. TEATR W POZNANIU

Czerniejewo — „Sześć godzin ciemności“

Kina

APOLLO — g. 15.15

„Parada natrętów“

g. 17.15 i 21 „Mitria Koker“ (prod. rum.)

BAŁTYK — godz. 14.30

„Pocłunek na stadionie“ (czeski); g. 16.30, 18.30 i 20.30

„Noc niespodzianek“ (rum.)

MUZA — g. 14 „Dubrowski“ (radz.); g. 16, 18 i 20 — „Życie zwycięzcy“ (rum.)

GO * GDZIE * KIEDY

RIALTO — g. 16, 18 i 20

„Chłopcy znad Kranichsee“ NRD

WARTA g. 11, 12 i 20

filmy dokumentalne

g.14, 16 i 18 „Express Moskwa — Ocean“

Spokojny (radz.)

PIAST — g. 19 „Jego decyzja“, chiński (od lat 7)

KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 19

„Bitwa Stalingradzka“, II seria

KLUB TPPR, Ratajczaka 37 — g. 18

odczyt: „Elektryczność i jej wykorzystanie dla celów rolnictwa w ZSRR“ i film „Ural“

Wystawy

ZW. ART.-PLAST. ul. 27

Grodzka 4 — „III doroczna Wystawa Prac Kobiet Plastyk“ (godz. 10—18)

CBWA al. Marcinkowskiego 28 — „Współczesna plastyka polska“ (g. 10—18)

MUZEUM NARODOWE al. Marcinkowskiego g. 10—15

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, ul. Al. Lamiego 27-29 — g. 9—15

MUZEUM PRZYRODNICZE ul. Zwirzyńska, g. 9—15

Radio

Program II

fala Poznań 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50

Muzyka: 5.10, 6.15, 6.50, 7.20 — poranna, 12.15 — ludowa różnych narodów, 13 — koncert rozrywkowy, 13.40 — utwory skrzypcowe, 14.50 — swojskie melodie, 16.20 (P) — pieśni i piosenki, 16.45 (P) — sławni śpiewacy, 17.15 (P) — rozrywkowa, 18 (P) — nasze chóry śpiewają, 18.15 (P) — wieczorna serenada, 20

Audycje inne:

11.45 — głosy mają kobiety, 12.45 dla wsi, 14.10, 14.30 — szkolna, 15.10 — fragm. powieści „Sztorm“, 15.30 — dla dzieci pt. „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki“, 16 — Wszelchnia Radiowa, 16.30 (P) — nocna zmiana, 17.50 „Szkolniki w podręczniku“, 13.30 — odpowiedź fali 49, 18.55 (P) — „W państwach gospodarkę rolnych“, 19 (P) — aktualny reportaż, 19.10 radiowy kurs języka rosyjskiego, 19.30 — muzyka i aktualności, 22 Wszelchnia Radiowa

Sport:

21.26 — wiadomości sportowe

dla każdego coś miłego, 21.32 — pieśń „Serce generała“, — 21.35 — utwory Klau dusza Debussy'ego, 22.20 — najpiękniejsze symfonie Mozarta, 22.50 — rozrywka, 23.10 — utwory Ludwika van Beethovena